

„NOWE PAŃSTWO”

Gra o wolność słowa

Wolność słowa, niezależność mediów i prawo do publicznej debaty – to główne tematy czerwcowego wydania miesięcznika „Nowe Państwo”. Autorzy numeru stawiają pytanie o granice działań państwa wobec mediów i przeciwników politycznych, a także kondycję współczesnej demokracji. Nie zabrakło też tekstów historycznych, analiz cywilizacyjnych i artykułów poświęconych kulturze.

s.14



codziennie

Gazeta Polska

DWA LATA PO
MORDERSTWIE
ŻOŁNIERZA NA
GRANICY POLSKO-
-BIAŁORUSKIEJ

Zabójca sierżanta Sitka ciągle bezkarny. Prokuratura zajęta opozycją

6 czerwca minęły dwa lata od zamordowania sierż. Mateusza Sitka przez nielegalnego migranta, który próbował sforsować naszą wschodnią granicę. Mimo początkowych zapewnień rządzących o determinacji w ściganiu sprawcy oraz deklarowanych postępów w jego identyfikacji do dziś pozostaje on na wolności. Instytucje państwa pytane o postępy w śledztwie unikają odpowiedzi. – Deklaracje, które dwa lata temu składali rządzący, miały jedynie propagandowy charakter, co właśnie się potwierdza – mówi „GPC” płk Marek Utracki, były wiceszef SKW.

Poniedziałek 08/06/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #106 (4200) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albiola.com/GPCodzieni



x.com/GPCodzieni



facebook.com/GPCodzieni



GPCodzieni.pl

POLSKA

Ministerstwo w końcu znosi limity dla chorych na raka

Resort zdrowia zmienił zasady dostępności badań dla chorych onkologicznie po dwóch miesiącach apeli organizacji pacjentów i lekarzy oraz informacji medialnych, że limity uderzają w pacjentów z rozpoznaniem raka i tych, którzy wymagają badań kontrolnych po terapii. – Resort wreszcie przyznał, że w wyniku błędu pacjenci onkologiczni od 1 kwietnia mieli gorszy dostęp do leczenia – mówi Janusz Cieszyński. **s.5**

GOSPODARKA

Nie czekaj do jesieni. Węgiel latem może być dużo tańszy

Napięcia na Bliskim Wschodzie ponownie wpływają na światowe rynki energii. Rosnące ceny ropy i gazu zwiększają zainteresowanie węglem, a to przekłada się na wyższe ceny opału także w Polsce. Eksperti ostrzegają, że jesienią za tonę węgla można zapłacić nawet o kilkaset złotych więcej niż obecnie. Warto rozważyć zakupy już teraz, korzystając z letnich promocji, rabatów i systemów ratalnych. **s.10**

SPORT

Polska sensacja wszech czasów

Maja Chwalińska jechała do Paryża jako nieznana szerzej tenisistka, zajmująca 114. miejsce w rankingu WTA. Bagaże spakowała w swojej 25-metrowej kawalerce i wyruszyła na wielkoszlemowy turniej z nadzieją, że wygra kwalifikacje i wejdzie do turnieju głównego. Wcześniej w głównych drabinkach Wielkiego Szlema była tylko dwa razy. Na kortach Rolanda Garrosa Polka zadziwiła cały świat, doszedłszy do finału jako pierwsza kwalifikantka w historii. **s.16**



fol. Benoit Tessier/Reuters/Forum

Poniedziałek

s.3



9 772083 711012

2 4



POGODA

Poniedziałek 0.04

Temperatura	04 15	20 54
Wiatr	0.04	0.04
Opad	0.04	0.04

Gdańsk	Lublin
18°C	27°C
12°C	12°C
Katowice	Kraków
20°C	24°C
14°C	18°C
Łódź	Poznań
21°C	23°C
13°C	15°C
Warszawa	Wrocław
21°C	25°C
14°C	15°C

Wczoraj 0.04

Temperatura	04 14	20 55
Wiatr	0.04	0.04
Opad	0.04	0.04

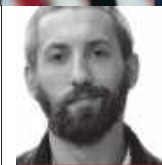
Gdańsk	Lublin
18°C	27°C
10°C	15°C
Katowice	Kraków
20°C	24°C
14°C	18°C
Łódź	Poznań
21°C	23°C
13°C	15°C
Warszawa	Wrocław
21°C	25°C
15°C	11°C

MAREK BOBER

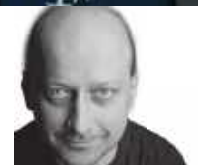
Znaczenie Donalda Trumpa

„Spośród wszystkich zagrożeń stojących przed naszym krajem być może największym jest to, które rzadko trafia na czołówki gazet – nasza zbiorowa amnezja narodowa. Nasze podręczniki do historii są oczyszczane w imię poprawności politycznej i dają naszym dzieciom znikome poczucie wielkości narodu. W rzeczywistości naszym dzieciom coraz częściej wpaja się coś dokładnie przeciwnego – że Ameryka nigdy nie była wielka, a jej fundamentami były zło, niewolnictwo i ludobójstwo” – pisze Gary Bauer, konserwatysta, w przeszłości członek gabinetu Ronalda Reagana. Amerykę obrzydził Barack Obama, od lat czynią to lewica i „progresiści”. Dla nich wszystko w Ameryce jest złe i należy jej się wstydzić. Temu zjawisku przeciwstawił się Donald Trump i dlatego jest tak bardzo znienawidzony.

Rafał Zawistowski

Dawid
WildsteinArmia
Zembaczyńskich

Ostatnio Witold Zembaczyński raczył się podzielić ze swoimi odbiorcami prawdą, po co rządzi Koalicja Obywatelska. Czy po to, żeby Polakom żyło się lepiej? Żeby Polska była silniejszym państwem? Bez żartów, to są sprawy nieistotne. Nasz guru uśmiechu jasno stwierdził: po to, żeby „zneutralizować Nawrockiego”. Wyjątkowo Zembaczyński powiedział prawdę. Tak, uśmiechnięta Polska ma tylko jeden cel. Bo pomyślcie sobie teraz, że ten umysłowy wulkan mówił o czymś innym niż o tym, jaki straszny jest Nawrocki czy Kaczyński. O sprawach takich jak reformy, strategię rozwoju. Skończyłoby się to natychmiast wizytą na SOR-ze. Cała uśmiechnięta Polska jest jak Zembaczyński i prezentuje jego poziom. Nawet jeśli niektórzy jej reprezentanci lepiej się wysławiają, to zasada pozostaje ta sama. Żadnej myśli, refleksji, tylko tępa nienawiść. Ktoś ma wątpliwości? Proszę przeczytać „Wyborczą” czy obejrzeć program w TVN lub w nielegalnej TVP. Dlatego właśnie partia Tuska i jej media nie mogą być lewicowe ani prawicowe, konserwatywne ani liberalne. Bo niezależnie, po której stronie jesteśmy, każda z tych opcji programowych wymaga jednak refleksji. A ta armia Zembaczyńskich, jaką jest KO i jej zaplecze, potrafi zapewne wiele, ale to jedno jest im obce – myślenie.

Piotr
LisiewiczStankiewicz
gra głupa

„To jest jednak spory talent: podejmować w bokserkach asystentkę w swym mieszkaniu, a interwencję policji – podjętą na skutek fałszywego alarmu – przedstawić jako najazd służb Tuska na wolne media. To jest właśnie cały Tomasz Sakiewicz” – napisał Andrzej Stankiewicz z Onetu. Czyli jednak można. Są publicyści, którzy mają swoich czytelników za debili, którzy uwierzą, że akcję wchodzenia do mieszkań prezydenta, byłego szefa BBN i dziennikarzy Republiki zorganizowała nie władza, lecz nastoletni hakerzy. Robią to, mimo że nawet z przeciwnej strony słyszeliśmy trochę głosów protestu, a jeszcze więcej było pełnego zakłopotania milczenia. Ale są tacy, co najgorsze brednie władzy powtarzają bez śladu żenady, nie martwiąc się, że wyjdą na idiotów. A może nawet na to licząc, bo wolą być uznani za idiotów niż agentów służb, którym teksty piszą oficerowie prowadzący. I to są zawsze te same nazwiska. To ludzie, którzy pchają Polskę na równię pochyłą, za którą jest rzeczywistość państw Putina i Łukaszenki, gdzie podobne wjazdy na chatę odbywały się 20 lat temu. Ogromna odpowiedzialność spoczywa na dziennikarzach z prawa i lewa, by ich wyeliminować z zawodu. Bo za chwilę może być za późno.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Realia lewackiej branży

Ministerstwo Kultury robi, co może, żeby przekonać opinię publiczną, że rozwiązania typu „rząd płaci artystom ZUS” to skandal. Marta Cienkowska pochyla się nad losem kolejnych artystek, a ludzie pytają, dlaczego mają dopłacać do czyichś bohemozów. Czyżby niezbyt lubiana przez liberalne media „ministra” z Polski 2050 została wsadzona na minę? Sprawa jest jednak jeszcze ciekawsza: światek artystyczny jest niemal do cna przeniknięty lewackimi konceptami i postawami. A równocześnie to właśnie tam panują jedne z najmniej stabilnych warunki zatrudnienia. Bo artyści i twórcy to nie tylko topowe gwiazdy kina, muzyki czy malarstwa z tantiemami, które naprawdę potrafią osłodzić im życie nie tylko na emeryturze. To czasem ludzie, którzy w różnych instytucjach i placówkach kultury żyją od grantu do grantu. I zależą od widzimisię tych wszystkich lewackich wrażliwców, którzy bardzo lubią gadać o prawach człowieka, feminizmie, ale umowy o pracę dziwnym trafem dać nie chcą. O tym jednak rząd mówić głośno nie chce. Ciekawe dlaczego.



KORUPCJA W GDAŃSKU

CBA \ Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego na polecenie Prokuratury Regionalnej w Gdańsku zatrzymali gdańskiego urzędnika – podało Radio Wnet. Według nieoficjalnych ustaleń rozgłośni sprawa ma charakter korupcyjny. Z ustaleń PAP wynika, że chodzi o pracownika Gdańskiego Zarządu Dróg.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 CZERWCA 2026

TEMAT DNIA

3

BEZRADNOŚĆ WŁADZ \ Dwa lata po morderstwie żołnierza na granicy polsko-białoruskiej

Zabójca sierżanta Sitka ciągle bezkarny. Prokuratura zajęta opozycją

6 czerwca minęły dwa lata od zamordowania sierż. Mateusza Sitka przez nielegalnego migranta, który próbował sforsować naszą wschodnią granicę. Mimo początkowych zapewnień rządzących o determinacji w ściganiu sprawcy oraz deklarowanych postępów w jego identyfikacji do dziś pozostaje on na wolności. Instytucje państwa pytane o postępy w śledztwie unikają odpowiedzi. – Deklaracje, które dwa lata temu składali rządzący, miały jedynie propagandowy charakter, co właśnie się potwierdza – mówi „GPC” płk Marek Utracki, były wiceszef SKW.

Jan Przemyski

To są biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi, i nie trzeba robić takiej obrzydliwej, ponurej propagandy wymierzonej w migrantów – mówił w 2021 r. Donald Tusk podczas konferencji zorganizowanej niedaleko granicy z Białorusią. Podobnych wypowiedzi polityków z jego środowiska było znacznie więcej, a po przejęciu władzy w 2023 r. ten sam obóz zdecydował o powołaniu specjalnego zespołu prokuratorskiego, którego celem było ściganie polskich żołnierzy pełniących służbę na wschodnich krańcach państwa.

O tym, z jak poważnym zagrożeniem obrońcy granic mieli i nadal mają do czynienia, tragicznie przekonaliśmy się 28 maja 2024 r., gdy w okolicach Dubicz Cerkiewnych jeden z nielegalnych migrantów, uzbrojony w nóż przytwierdzony do prowizorycznej dzidy, ugodził polskiego żołnierza – 21-letniego szeregowego Mateusza Sitka. Mężczyzna w poważnym stanie najpierw trafił do szpitala powiatowego w Hajnówce, a następnie 4 czerwca przetransportowano go do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Niestety dwa dni później zmarł. Pośmiertnie został awansowany do stopnia sierżanta, a rządzący zapowiedzieli wówczas, że państwo polskie nie spocznie, dopóki zabójca nie zostanie ujęty.

Puste deklaracje polityków koalicji 13 grudnia

– Chcę powiedzieć, i o tym też rozmawialiśmy i na Radzie Ministrów, i na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, Rzeczpospolita uczyni wszystko i nie spocznie, dopóki bandyta, który w bestialski, bandycki

ki sposób zaatakował ze skutkiem śmiertelnym polskiego żołnierza, nie zostanie schwytany – mówił wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz na konferencji zorganizowanej 11 czerwca 2024 r. w podległym mu resorcie. Zapewniał również, że „w ten proces zaangażowane są wszystkie służby państwa, wszyscy, którzy są do tego działania dedykowani, żołnierze i funkcjonariusze Wojska Polskiego, policji, służb specjalnych, Straży Granicznej i wszystkich jednostek”. – Państwo polskie będzie ścigać przestępcę, będzie ścigać bandytę, dopóki go nie schwytamy. I to jest nasze solenne zobowiązanie – kontynuował Kosiniak-Kamysz.

W podobnym tonie wypowiadał się premier Donald Tusk, który niedługo po tragicznym ataku na sierż. Sitka udał się na granicę polsko-białorską i szumnie deklarował pomoc dla żołnierzy. – Nie będziemy się też wahać, jeśli chodzi o pomoc we wszystkich aspektach, także dla tych, którzy będą musieli decydować się na działania najtwardsze. Nikt was nie opuści w tej sytuacji. Osobiście będę w to zaangażowany całą dobę, jeśli będzie taka potrzeba – mówił szef koalicji 13 grudnia.

Głos w tej sprawie zabrał wówczas również minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który zażądał, aby to strona białoruska ustaliła tożsamość napastnika i wydała go Polsce.

Tożsamość ustalona, a państwo kolejny raz bezradne

W listopadzie 2024 r. portal WP.pl podczas rozmowy z gen. Arkadiuszem Szukutnikiem, ówczesnym dowódcą 18 Dywizji Zmechanizowanej, czyli macierzystej jednostki zmarłego żołnierza, zapytał woj-



| fot. SG/d

skowego o postępy w ustalaniu personaliów sprawcy. – Ta osoba została zidentyfikowana. Mamy jego zdjęcia, wiemy, gdzie był, gdzie się pojawia. Nowe sygnały wskazują, że przebywał ostatnio w krajach Europy Zachodniej, m.in. we Francji i w Belgii – odpowiedział wówczas gen. Szukutnik.

Z kolei z ustaleń medialnych wynikało, że za morderstwo odpowiedzialny jest Mohammad T., marokański przewodnik, który studiował w Libanie i najprawdopodobniej był zaangażowany w proceder nielegalnego przemytu ludzi na teren UE. Opisano też prawdopodobne cechy charakterystyczne – tatuaż z dwiema gwiazdkami na szyi.

Mimo zebrania tego typu informacji organy państwa nie są w stanie poczynić postępów w śledztwie. Nikomu nie przedstawiono zarzutów i nie został wydany europejski nakaz aresztowania, jak to ma miejsce chociażby wobec niektórych polityków opozycji.

Portal Niezależna.pl zwrócił się zatem do Prokuratury

Okręgowej w Warszawie z pytaniami, na jakim etapie jest sprawa. Pierwszy raz takowe zostały wysłane już w zeszłym roku, jednak wówczas, zasnając się dobrem śledztwa, prokuratura odmówiła udzielenia odpowiedzi. W związku z tym nasi redakcyjni koledzy czynność ponowili w tym roku, dopytując m.in., czy do poszukiwań zabójcy zaangażowano grupę tzw. łowców cieni z CBŚP oraz w jakich krajach jest on poszukiwany. „W tej chwili referent sprawy przebywa na urlopie. Jak tylko wróci, przygotujemy stosowną informację o jednoznacznej sprawie. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu” – poinformowała prokuratura.

„Codzienna” także podjęła działania, aby ustalić, na jakim etapie są prace śledczych, jednak mimo wielu telefonów nie otrzymaliśmy odpowiedzi. W związku z tym zwróciliśmy się również do MON, aby resort zajął stanowisko w sprawie przeciągającego się śledztwa. Rzecznik resortu kilkakrotnie nie odebrał i w zwią-

ku z tym skierowaliśmy pismo drogą e-mailową z pytaniami i prośbą o ustosunkowanie się do braku postępów w ściganiu sprawcy.

Organy państwa są skupione na ściganiu opozycji

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy płk. Marka Utrackiego, byłego wiceszefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego. – Deklaracje, które dwa lata temu składali rządzący, miały jedynie propagandowy charakter, co właśnie się potwierdza. Dobrze wszyscy wiemy, że organy państwa są obecnie skupione na ściganiu innych osób – powiedział nam płk Utracki. – Niestety w mojej opinii ten morderca albo został wycofany przez białoruskie lub rosyjskie służby, z którymi miał najprawdopodobniej kontakt, albo już dawno trafił w miejsce docelowe w Europie Zachodniej. Doświadczenie tej osoby będzie bardzo trudne, tym bardziej że, tak jak powiedziałem, priorytetem organów są obecnie inne kwestie – dodał ekspert.

Nasz rozmówca podkreślił również, że państwo polskie oprócz namierzenia zabójcy powinno wykonać wiele innych działań dla naszego wspólnego bezpieczeństwa. – Przypominam, że nadal nie przestano karać żołnierzy za to, że poświęcają się służbie obrony Polski. Nadal słyszymy o sytuacjach, w których chce się ich ścigać pod absurdalnymi zarzutami. Rządzący powinni przestać przeszkadzać żołnierzom w odpowiednim realizowaniu ich zadań służbowych. Ponadto granica nie jest naturalną przestrzenią funkcjonowania żołnierzy. Słyszeliśmy dużo zapowiedzi w kwestii organizacji ochrony granicy, a nic do tej pory nie zostało zrobione – zauważył płk Utracki.



RELIKWIE BŁOGOSŁAWIONYCH

XIX ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA \

„Dziękujemy za świadectwo wiary” – pod takim hasłem odbyły się w niedzielę obchody XIX Święta Dziękczyńienia. W tym roku do Świątyni Opatrzności Bożej zostały wprowadzone relikwie błogosławionej Bolesławy Lament w 35. rocznicę jej beatyfikacji i błogosławionego Józefa Stanka – męczennika II wojny światowej.

PROCES \ Sprawa ks. Olszewskiego i urzędniczek

Pani Karolina: Jestem ofiarą politycznej gry

Stałam się elementem rozgrywki politycznej aktualnie rządzących. Cel jest jasny: osadzić w więzieniu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę i nas, urzędników, a przy okazji pomóc aktualnie rządzącym w zwycięstwie w kolejnych wyborach parlamentarnych – mówiła pani Karolina, rozpoczynając składanie wyjaśnień w procesie ks. Olszewskiego i urzędniczek resortu sprawiedliwości. – Przypominam, że ten proces toczy się przed ręcznie dobranymi ławnikami, co jest elementem tej rozgrywki. Właśnie prokuratury umorzyły sprawy dotyczące ich powołania. W tej sytuacji złożyłem skargę do ETPC – mówi obrońca ks. Olszewskiego Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

W procesie ks. Olszewskiego i urzędniczek (pań Urszuli i Karoliny) składanie wyjaśnień rozpoczęła pani Karolina. – Nigdy jej nie złamano pomimo wielomiesięcznego przetrzymywania w areszcie śledczym. Silnym, stanowczym głosem przez kilka godzin w sposób przekonujący odpięła stawiane jej zarzuty, a to dopiero początek tego, co chce powiedzieć sądowi i opinii publicznej – zapewnia obrońca pani Karoliny mec. Adam Gomoła.

– Stałam się elementem rozgrywki politycznej inspirowanej przez aktualnie rządzących – mówiła pani Karolina i zapewniła, że wykaże brak kompetencji po stronie prokuratury, a także kłamstwa głównego świadka oskarżenia Tomasza Mraza (były dyrektor departamentu Funduszu Sprawiedliwości, podopieczny Romana Giertycha).

– Nie byłam członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Pracowałam w ministerstwie, czyli legalnej strukturze, gdy ministrami sprawiedliwości byli Krzysztof Kwiatkowski, Jarosław Gowin, Marek Biernacki, Cezary Grabarczyk, Borys Budka i Zbigniew Ziobro. Jeżeli ktoś miałby mnie „zwerbować” do grupy, to chyba urzędnicy w czasach, gdy tę funkcję pełnił... m.in. Kwiatkowski (minister sprawiedliwości w pierwszym rządzie Tuska – przyp. red.), bo zatrudniano mnie w ministerstwie od 2010 r. – mówiła pani Karolina i podkreślała, że od tamtego czasu żaden z jej przełożonych reprezentujących różne polityczne barwy nie miał uwag do wykonywanych przez nią obowiązków.

– Możliwe, że Prokuraturze Krajowej wydaje się, że jest już sądem, i to najwyższym, lecz nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością, a w szcze-



W procesie ks. Olszewskiego i urzędniczek (pań Urszuli i Karoliny) składanie wyjaśnień rozpoczęła pani Karolina | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

\\ Nie byłam członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Pracowałam w ministerstwie, czyli legalnej strukturze, gdy ministrami sprawiedliwości byli Krzysztof Kwiatkowski, Jarosław Gowin, Marek Biernacki, Cezary Grabarczyk, Borys Budka i Zbigniew Ziobro. Jeżeli ktoś miałby mnie „zwerbować” do grupy, to chyba urzędnicy w czasach, gdy tę funkcję pełnił... m.in. Kwiatkowski (minister sprawiedliwości w pierwszym rządzie Tuska – przyp. red.), bo zatrudniano mnie w ministerstwie od 2010 r. – mówiła pani Karolina. \\

gólności z zasadą legalizmu i praworządnością. Prokurator twórczo rozwinął myśl podsunętą mu przez premiera Tuska i stosuje prawo tak, jak on je rozumie, ale niestety niezgodnie z rozumieniem kodeksowym. Cel uświęca środki, a ten cel jest oczywisty – zrobić wszystko, by osadzić w więzieniu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę oraz nas, urzędników, a przy okazji pomóc aktualnie rządzącym w zwycięstwie w kolejnych wyborach parlamentarnych – mówiła pani Karolina.

Przytoczyła wypowiedzi Donalda Tuska, który publicznie, jeszcze w trakcie śledztwa, przesądzał o winie oskarżonych. Przypomniała także chronologię oskarżeń premiera

i następujących po nich zarzutów, które stawiała jej prokuratura. – Przypominam wypowiedź premiera Donalda Tuska z 23 maja 2024 r. w TVP.info w likwidacji: „Jeżeli dziś sąd i prokuratura uznają, że zeznania i materiały, które dostarczył sygnalista Tomasz Mraz, który sypie swoich byłych kolegów, są wiarygodne, to mamy do czynienia de facto z zorganizowaną grupą przestępczą” i senatora KO Krzysztofa Kwiatkowskiego, który 25 maja 2024 r. stwierdził, że po zapoznaniu się z dzisiejszymi taśmami ma przekonanie, iż „możemy mieć tu kwalifikację prawną związaną już z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej”. Dziwnym trafem kilka tygodni po wypowiedzi

szefa rządu prokuratura stawia mi zarzut udziału w grupie przestępczej pomimo braku wykazania przez oskarżyciela, aby w tym czasie ujawniono nowe istotne dowody jakościowo zmieniające kwalifikację prawną na bardziej represyjną. Taka chronologia wydarzeń po raz kolejny sugeruje, że zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie był wynikiem ustaleń procesowych, lecz konsekwencją stricte politycznego kontekstu sprawy – podkreślała na sali sądowej pani Karolina.

– Trudno nie zgodzić się z tym, co mówili wcześniej ks. Olszewski, pani Urszula i teraz pani Karolina. To jest polityczna ustawka. Przypominam, że ten proces toczy się przed

ręcznie dobranymi ławnikami, co jest elementem tej rozgrywki. Właśnie prokuratury umorzyły sprawy dotyczące ich powołania – mówi obrońca ks. Olszewskiego Michał Skwarzyński. Podkreśla, że niedopuszczalne jest, by ławników, którzy orzekają o winie, zmieniać z dnia na dzień, i to na takich, którzy nie mają żadnej wiedzy o aktach sprawy. – Wcześniej wylosowani ławnicy mieli kolizję terminów, ale to się zdarza i po prostu wyznacza się takie terminy rozpraw, by tych kolizji uniknąć. Tu zmieniono ławników i co więcej, w uzasadnieniu tej decyzji sąd stwierdził, że nie muszą znać akt, bo ze sprawą zapoznają się w trakcie jej trwania, co kłóci się z prawem. Tą samą ścieżką podążyły dwie prokuratury, do których trafiły zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z taką organizacją składu orzekającego. W tej sytuacji złożyłem skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ponieważ działania prokuratury wskazują na działanie nie ze względu na prawo, ale polityczne zapotrzebowanie obecnej władzy – mówi Skwarzyński.



JUŻ 65 OFIAR

UTONIĘCIA \ Od początku roku w Polsce utonęło już 65 osób. Policja apeluje o niewchodzenie do wody pod wpływem alkoholu i środków odurzających, niepozostawianie dzieci bez opieki oraz reagowanie w razie niebezpieczeństwa.



BANDYCI BEZ WYROKU

SĄDY \ Sąd Najwyższy zdecydował, że to Sąd Apelacyjny w Łodzi zajmie się sprawą brutalnego gangu „obcinaczy palców”. Akta sprawy nie trafiły jednak jeszcze z Warszawy do Łodzi. Nieprawomocny wyrok zapadł w... 2022 r.

SŁUŻBA ZDROWIA \ Pacjenci onkologiczni wyłączeni z limitów badań obrazowych

Ministerstwo w końcu znosi limity dla chorych na raka

Resort zdrowia zmienił zasady dostępności badań dla chorych onkologicznie. Stało się to po dwóch miesiącach „krzyków rozpacz”, czyli apeli organizacji pacjentów i lekarzy oraz informacji medialnych, w tym „Codziennej”, że limity wprowadzone od kwietnia uderzają w pacjentów z rozpoznaniem raka i tych, którzy wymagają badań kontrolnych po terapii.

– Resort wreszcie przyznał, że w wyniku błędu pacjenci onkologiczni od 1 kwietnia mieli gorszy dostęp do leczenia. Tak się kończy, kiedy nieudacznicy szukają oszczędności – komentuje zwrot resortu Janusz Cieszyński.

Jarosław Molga

Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję o rozszerzeniu listy wskazań, dla których mechanizm regresji nie będzie stosowany w trakcie rozliczeń. Dotyczy to pacjentów z rozpoznaniem choroby nowotworowej – zarówno w trakcie leczenia, jak i po jego zakończeniu, w okresie obserwacji onkologicznej. Zmiany systemowe obejmują nie tylko następujące badania: TK, MRI, gastroscopia, kolono-

skopia. Oznacza to zapewne pełne finansowanie badań (TK, MRI, gastroscopia, kolonoskopia) wykonywanych dla osób, które nie są już objęte kartą DiLO, ale nadal pozostają w procesie leczenia lub wymagają regularnej kontroli stanu zdrowia. To m.in. grupa pacjentów poddawanych chemioterapii, radioterapii, leczeniu systemowemu oraz osoby pozostające pod długoterminową opieką po zakończeniu terapii onkologicznej – to fragment komunikatu resortu zdrowia z 2 czerwca, a więc wydane-

go ponad dwa miesiące po wejściu w życie cięć w finansowaniu diagnostyki obrazowej i faktycznym wprowadzeniu limitów na takie badania.

– Mogę tylko podziękować w imieniu pacjentów – komentuje Jakub Kosikowski, rzecznik Naczelnej Izby Lekarskiej. Wcześniej Kosikowski apelował do resortu zdrowia i NFZ o wprowadzenie tych zmian. – Pacjenci onkologiczni wpadali w swoistą dziurę. Smutne jest to, że o tym, iż taki problem będzie, mówiliśmy już ponad dwa miesiące temu

– tłumaczy „Codziennej” Kosikowski. Wyjaśnia, że wyjęci spod limitów na diagnostykę obrazową zostali pacjenci z kartą DiLO, ale w sytuacji kiedy już rozpoczęli terapię nowotworową, często potrzebna jest dodatkowa diagnostyka pozwalająca np. ocenić postępy terapii, ale niewchodząca bezpośrednio w jej skład. – Tu karta DiLO nie działała i ci pacjenci, mimo że chorzy onkologicznie, musieli na badania diagnostyczne odczekać w kolejkach. Druga grupa pacjentów to ci, którzy skończyli te-

rapię i nie mają już karty DiLO, ale mają zalecenia, by kontrolnie badać się co jakiś czas, np. po operacji raka jelita grubego. Ci także musieli czekać w długich kolejkach. Wydłużające się terminy badań powodują, że zaburza się monitoring terapii, leczenie i ocenę ryzyka powrotu choroby – tłumaczy Kosikowski.

O tym, że od 1 kwietnia rzesze pacjentów onkologicznych znalazły się w takiej sytuacji, pisaliśmy w „Codziennej” od ponad dwóch miesięcy, alarmowały nas organizacje pacjentów, takie jak fundacja chorych onkologicznie Alivia. Te organizacje także apelowały do resortu o zmianę dostępności badań diagnostycznych dla chorych z rozpoznaniem raka lub po jego wyleczeniu. Resort niezmiennie twierdził, że problemu nie ma. – Teraz Ministerstwo Zdrowia wreszcie przyznało, że w wyniku błędu pacjenci onkologiczni od 1 kwietnia mieli gorszy dostęp do leczenia. Tak się kończy, kiedy nieudacznicy szukają oszczędności – komentuje zwrot resortu Janusz Cieszyński, poseł PiS, były wiceminister zdrowia.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE






NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



CYTAT \ CO₂ wytwarzane w USA czy w Indiach nie potrzebuje paszportu lub wizy, żeby przekroczyć granicę i wpłynąć także tutaj. UE w swoim szaleństwie ideologii klimatycznej prowadzi do zubożenia Europy i nie przyczynia się w sposób walny do tego, że emisja CO₂ jest mniejsza – mówił Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

POLITYKA \ Program największej partii opozycyjnej w kwestii środowiska i energetyki

Czarnek: Precz z terroryzmem ekologicznym

Wyjście z systemu ETS wraz z blokadą ETS2 i ETS3 staje się głównym programowym hasłem Prawa i Sprawiedliwości. Politycy największej partii opozycyjnej chcą również postawić na stabilne OZE i rozbudowywać biogazownie, geotermię i elektrownie wodne. W zarządzaniu przyrodą człowiek ma przejąć pełnię roli intruza, a polityka rządu ma odejść od szaleństwa zaproponowanego przez obecne Ministerstwo Klimatu i Środowiska. – Intruzem jest Hennig-Kloska, Tusk i cały ten rząd – stwierdził prof. Przemysław Czarnek.

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość przygotowując zręby nowego programu partii, zorganizowało kolejną tematyczną konferencję. Tym razem spotkanie dotyczyło kwestii środowiska, a tym samym również energetyki. Twardym zobowiązaniem PiS staje się kwestia wychodzenia z europejskiego systemu handlu emisją CO₂ do atmosfery. Zdaniem polityków prawicy działania UE prowadzące do zawyżania cen energii elektrycznej doprowadzają do deindustrializacji kraju.

Zablokować kolejne obciążenia

– Opłaty z tytułu emisji CO₂ rosną. Kiedy była to sztywna opłata na poziomie 8 euro, na samym początku, to można było robić z tym różne rzeczy. Kiedy poddano opłaty niekontrolowanemu obiegowi, w który zaangażowano również instytucje finansowo-spekulacyjne, doprowadzono do sytuacji, w której cena uprawnień do emisji CO₂ wzrosła z 8 do 75–80 euro. A perspektywy są, jeśli tego nie powstrzymamy, 100 euro, a nawet do 200 euro może dojść w krótkim czasie. Co to oznacza dla Polski? (...) To oznacza, że będziemy musieli doprowadzić do deindustrializacji Polski, do potężnego bezrobocia znanego również w tym powiecie, sprzed 2015 r., na poziomie kilkudziesięciu procent. Mamy doprowadzić do tego, że młodzi Polacy po szkole będą szukać pracy przy szparagach w Niemczech albo toaletach w Anglii lub Austrii i żeby tu już nie wracali. To jest zrównoważony rozwój czy to jest poddane katastrofalnemu antyludzkiemu terroryzmowi ekologicznemu? Precz z terroryzmem ekologicznym – stwierdził w swoim wystąpieniu prof. Przemysław Czarnek.

Jak podkreślił, przyszły rząd ma nie tylko prawo, ale wręcz



fot. Andrzej Piekarski/Gazeta Polska

obowiązek, aby opuścić program ETS i zablokować kolejne obciążenia wiążące się z rozszerzeniem systemu na transport, budownictwo i rolnictwo. – Ratujmy Europę przed szaleńcami i ekoterrorystami – mówił kandydat PiS na premiera. Jego zdaniem transformacja energetyczna powinna być realizowana z wykorzystaniem nowych technologii i stabilnych źródeł energii.

Problemy z OZE

Jego słowa potwierdzali podczas panelu eksperci, którzy przedstawiali ukryte koszty niestabilnych źródeł energii. – Postawiliśmy na OZE i narobiliśmy sobie sporo kłopotów. Szczególnie operatorom sieci dystrybucyjnej. (...) Mamy farmy fotowoltaiczne, w których mamy już 20 GW mocy z OZE. To bardzo dużo. Dochodzi do takiej sytuacji, że operator systemu dystrybucyjnego musi pracę tych farm fotowoltaicznych ograniczać i wyłączać. Przedsiębiorca ponosił duże nakłady. Zakład energetyczny robił drogie przyłącza.

Do farm były dopłaty pieniędzy publicznych, a operator nie radząc sobie z nadprodukcją tych OZE, musi je wyłączać – mówił Krzysztof Sola z Instytutu Strategii Energetyki.

Zdaniem ekspertów potencjał odnawialnych źródeł energii tkwi w spalaniu biomasy i biogazowniach. Jak podnoszono, pozostałości produkcji rolnej nadal zagospodarowujemy jedynie w 50 proc. Wszelkiego rodzaju odpady mogłyby być spalane lub przerabiane na biometan. PiS przypomina też o swojej sztywność obietnicy, czyli rozwoju geotermii. W tym wypadku potrzebne byłoby jednak olbrzymie inwestycje publiczne, bo samorządów nie stać na samodzielne sfinansowanie instalacji.

Drewno ze Szwecji

Wiele czasu podczas sobotniej konferencji poświęcono powrotowi do zdrowego rozsądku w zarządzaniu zasobami przyrodniczymi. – Jestem przekonany, że już w przyszłym roku będzie rząd, który będzie mógł uwolnić po-

tencjał Polaków z różnych regulacyjnych zobowiązań. Dać szansę na rozwój pracowitości i pomysłowości Polaków. Dać szansę na to, abyśmy mogli rozwijać się dynamicznie – mówił Paweł Sałek, który był gospodarzem spotkania w Świętych Nowakach (gmina Maków, woj. łódzkie).

Jako przykład szkodenia Polsce wymieniano politykę leśną prowadzoną przez resort klimatu i środowiska. – Moratorium, pismo ze stycznia 2024 r., w którym Paulina Hennig-Kloska zażądała od leśników zakazu pozyskiwania drewna z lasu, zapominając, że cały przemysł przetwórstwa drzewnego i meblarski to jest poważny wkład w polskie PKB. To są tysiące miejsc pracy. Doprowadziła swoją decyzją do tego, o czym mówili ludzie z firm przetwórstwa drzewnego, kiedy otwieraliśmy Branżowe Centrum Umiejętności w Kaliszu. Przedstawiciele tego rzemiosła mówili do obecnych tam posłów, również koalicji: „My mamy najnowocześniejsze tartaki,

najnowocześniejsze fabryki, sprzęt najnowocześniejszy na świecie, potrzebujemy wykwalifikowanej kadry, która uczone jest w tym technikum”. Mamy tylko jeden problem. Od jakiegoś czasu musimy kupować drewno w Szwecji, bo tam planeta nie płonie. Przewozi się statkami drewno przez Bałtyk, bo naszego już nie możemy pozyskiwać, ponieważ pani minister wprowadziła moratorium i ograniczyła pozyskiwanie z polskich lasów. Przecież to jest skandal. Antypolska zdrada – mówił prof. Przemysław Czarnek.

Przypomniał, że właśnie przez politykę rządu zamknięto już około tysiąca firm z branży drzewnej, co spowodowało utratę 20 tys. miejsc pracy. Politycy PiS z prezesem Jarosławem Kaczyńskim na czele podkreślili, że są przeciwnikami prywatyzacji lasów i będą bronić modelu ich funkcjonowania. – Ten rząd musi odejść do historii. Ludzie tacy jak Paulina Hennig-Kloska nigdy nie powinni sprawować tego typu stanowisk. (...) Grzybobranie, które jest naszym sportem narodowym, ale też czasem źródłem zarobku. Pozyskiwanie drewna na opał. To są rzeczy, które Polacy robią i zyskują dzięki wolnemu wstępowi do lasów. Dzisiaj ten rząd stworzył 130 rezerwatów i planuje ustanowić kolejnych 1500 rezerwatów, wyłączając z użytkowania wielkie powierzchnie lasów, bo człowiek jest intruzem. Intruzem jest Hennig-Kloska, Tusk i cały ten rząd – podkreślił prof. Czarnek.

Podczas paneli przypominało kolejne szkodliwe działania obecnej ekipy rządzącej wobec Lasów Państwowych, w tym tworzenie lasów społecznych (nadal nie wiadomo, jakie mają obowiązywać na ich terenie zasady gospodarki), ale też nowy pomysł Zielonej Tarczy Wschód (wyłączenie 700 tys. ha z gospodarki leśnej w celu utrudniania ewentualnych manewrów wrogich wojsk).

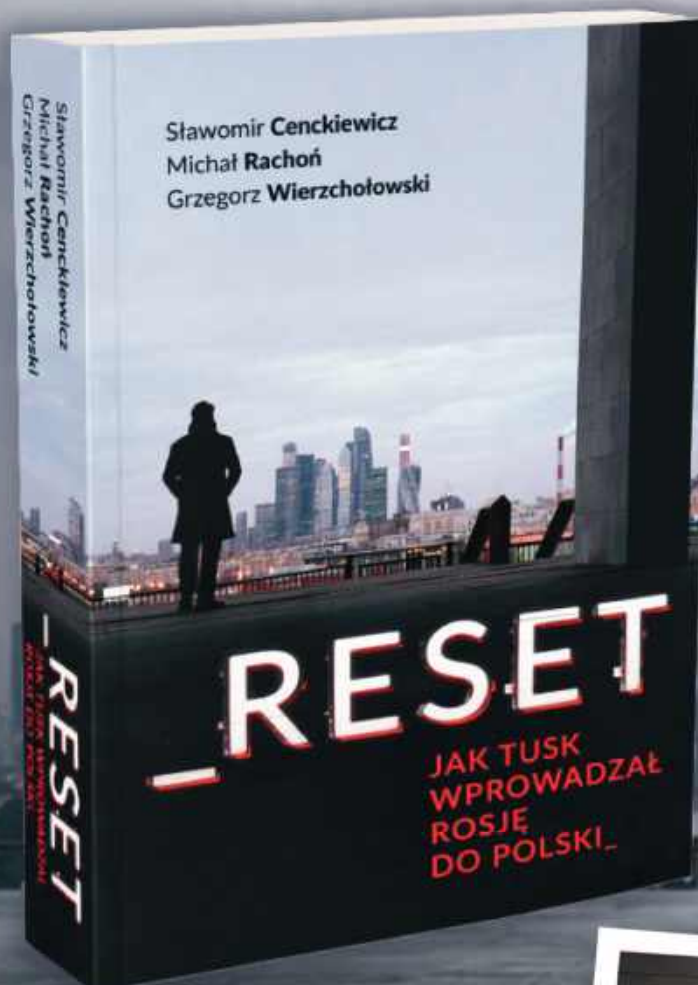
SKLEP
GAZETY POLSKIEJ



SKLEP
TV REPUBLIKA



KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:



sklep.tvrepublika.pl



sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

„RESET-książka to opowieść o motywach zemsty Tuska wobec Rosji i przypomnienie „polityki zwiększania masy wpływów państwa na wschód” (określenie Lecha Kaczyńskiego)!”
„RESET to dekonspiracja i demaskacja naiwności, karierowiczostwa, głupoty i zdrady w polityce polskiej!”
„RESET to studium „zbrodni niekaranej”, której konsekwencją było zdobycie władzy przez koalicję 13 grudnia 2023 r. - niedawnych budowniczych „masy” rosyjskiej w Polsce, którzy od ponad dwóch lat ponownie rządzą, kierują dyplomacją, dyktują propagandę i sterują bezprawiem!”
„RESET to niezgoda na niepanię!”
„RESET to sprzeciw wobec kłamstwa!”
„RESET, czyli niemożność oskarżenia o prorosyjskość tych, którzy od dekad przestrzegali przed rosyjskim imperializmem!”
„RESET to portrety biograficzne: Donalda Tuska...”



KOSZMAR PODCZAS FESTIWALU

USA \ Do dramatycznych scen doszło w sobotę po południu podczas popularnego festiwalu w mieście Toledo w amerykańskim stanie Ohio. W wyniku strzelaniny rannych zostało co najmniej 12 osób. Napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia. To już 170. przypadek masowej strzelaniny w USA od początku roku.

CHINY \ Strach komunistycznych władz

Rocznica, której Pekin nie pozwala upamiętnić

W 37. rocznicę masakry na Placu Tiananmen chińskie władze ponownie uderzyły w pamięć o ofiarach – po raz pierwszy od ponad 30 lat zakazały Matkom Tiananmen odwiedzenia grobów synów i córek zabitych w Pekinie w 1989 r. oraz zatrzymały demonstrantów w Hongkongu. Ponadto zniszczono muzeum poświęcone masakrze w Kalifornii.

Hanna Shen

4 czerwca 1989 r. wojsko otworzyło ogień do uczestników pro-demokratycznych protestów w Pekinie. Według od-tajnionej brytyjskiej depeszy dyplomatycznej ówczesnego ambasadora Alana Donalda, wysłanej dzień po masakrze, minimalna liczba ofiar wśród cywilów wynosiła 10 tys. Sam Pekin oficjalnie podaje jedynie nieco ponad 200 ofiar. W Chinach wszelka dyskusja o tych wydarzeniach do dziś pozostaje objęta cenzurą.

Pierwsze sygnały tegorocznych represji pojawiły się jeszcze pod koniec 2025 r. 28 grudnia władze – po raz pierwszy od 2009 r. – udaremniły noworoczne spotkanie Matek Tiananmen, grupy krewnych osób zabitych w 1989 r. 27 maja br. grupa wydała oświadczenie podpisane przez 107 osób, wzywające rząd do naprawienia krzywd. Kilka dni później wprowadzono jeszcze bardziej restrykcyjny zakaz niż w poprzednich latach. 2 czerwca Matki Tiananmen poinformowały, że nie wolno im wjechać na cmentarz Wan'an, by opłakiwać bliskich, ani odprawić zwyczajowych ceremonii 4 czerwca.



Według rzetelnych źródeł minimalna liczba ofiar masakry na Placu Tiananmen wynosi 10 tys. osób | fot. Wikipedia/d

Niemal równolegle uderzono w pamięć o masakrze za granicą. W nocy 31 maja nieznanymi sprawcami włamali się do Muzeum Pamięci Masakry 4 Czerwca w El Monte w Kalifornii i zniszczyli eksponaty farbą w sprayu, m.in. koszulę uczestnika protestów z 1989 r. oraz historyczne gazety. Według współzałożyciela muzeum Wanga Dana sprawcy najpierw uszkodzili kamery monitoringu. Działacze opozycji, wśród nich Zheng Cunzhu, ocenili, że za atakiem stoją osoby powią-

zane z Komunistyczną Partią Chin.

Najostrzej tłumienie obchodów przebiegało w Hongkongu, gdzie do 2020 r. odbywały się masowe upamiętnienia masakry. Ich dawni organizatorzy, Lee Cheuk-yan i Chow Hang-tung, stają dziś przed sądem właśnie za tamtą działalność. Oskarżono ich o „podżeganie do działalności wywrotowej” na podstawie ustawy o bezpieczeństwie narodowym, w związku z kierowaniem Sojuszem Hongkońskim – organizacją, która przez de-

kady prowadziła coroczne czuwania ku pamięci ofiar masakry. Grozi im do 10 lat więzienia. Proces ruszył 22 stycznia br. Oskarżeni nie przyznali się do winy, a sąd zapowiedział wyrok na lipiec.

W samą rocznicę, dokładnie tam, gdzie przez lata płonęły świece, w Parku Wiktorii, prokomunistyczne grupy urządziły „patriotyczny” festyn kulinarny, a okolicę szczelnie obstawiała hongkońska policja. Mimo to kilka osób próbowało uczcić ofiary. Aktywistka Luk Yuk-lin przeszła przez dzielni-

cę Causeway Bay z dłońmi złożonymi do modlitwy, recytując buddyjską mantrę, a działaczka Chan Po-ying pojawiła się z żółtym papierowym kwiatem. Kolor żółty, od czasu rewolucji parasolek z 2014 r., jest barwą hongkońskiego ruchu prodemokratycznego. Inna kobieta pokazała dłońmi „sześć” i „cztery”, odniesienie do daty 4 czerwca. Każdy z tych pojedynczych aktów pamięci kończył się tak samo – zatrzymaniem.

Choć, jak pokazał atak w Kalifornii, ręka Pekinu sięga daleko poza granice Chin, sama skala tegorocznych represji, od cmentarza Wan'an po Causeway Bay, zdradza strach władz przed prawdą, której nie potrafią wymazać. Wolny świat tej rocznicy nie przemilczał. Sekretarz stanu USA Marco Rubio oświadczył, że „żadna cenzura nie wymaże przeszłości”. Europejski Marek Kamiński z grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR) przypomniał we wpisie na portalu X, że gdy w Polsce upominano się o wolność u boku Solidarności, w Pekinie czołgami i ogniem mordowano jego rówieśników i że u władzy w Chinach wciąż stoi ta sama partia, która wydała wówczas rozkaz strzelania.

Pokojowy blef Putina rozbity

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosyjski zbrodniarz wojenny odrzucił list otwarty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w sprawie zakończenia wojny. Równocześnie Kreml w dalszym ciągu nie potrafi ochronić swoich strategicznych miejsc przed ukraińskimi atakami dronowymi.

Rosyjski zbrodniarz wojenny od momentu, gdy amerykański prezydent Donald Trump rozpoczął starania o zakończenie konfliktu na Ukrainie, starał się wykazać, że jego cel jest ten sam. Ta manipulacja była wykorzystywana przez Kreml, by uniknąć ostrzejszych sankcji Zachodu, który nadal ma nadzieję, że uda się w dyplomatyczny sposób zakończyć rosyjską inwazję. Po tym, jak

w zeszły czwartek ukraiński prezydent opublikował wysłany do Putina list otwarty, w którym proponuje mu spotkanie i zakończenie wojny, ten oświadczył, że nie chce się z nim widzieć i ocenił, że otwarty sposób komunikacji „jest niewłaściwy”.

Tymczasem siły podległe Kijowowi odnoszą coraz bardziej znaczące sukcesy w walce z najeźdźcą, tak jak to mia-

ło miejsce w sobotę, gdy ukraińskie drony uderzyły w bazę Floty Bałtyckiej w Kronsztadzie niedaleko Petersburga i w bazę paliwową w mieście Ust-Labinsk w obwodzie krasnodarskim. Baza Kronsztad znajduje się ok. 1 tys. km od granicy z Ukrainą. W niedzielę drony zaatakowały tymczasowo okupowane terytoria Ukrainy, w tym: elektrownie ciepłne, infrastrukturę kole-

jową w obwodach donieckim i ługańskim oraz magazyn ropy naftowej na Krymie. „Czas zakończyć tę wojnę. Rosyjskie władze chcą jednak kontynuować działania wojenne. Dlatego też ukraińskie sankcje w odpowiedzi na agresję przynoszą efekty” – napisał prezydent Ukrainy w serwisie Telegram.

Z kolei Rosjanie zaatakowali dwa cywilne statki poszukiwawczo-ratownicze na ukraińskich wodach na Morzu Czarnym, naruszając tym normy prawa międzynarodowego. Najeźdźcy uderzyli również w budynek scentralizowanego magazynu zużytego paliwa jądrowego w obwodzie kijowskim. To miejsce, w któ-

rym przez długi czas przechowywane jest zużyte paliwo jądrowe z działających ukraińskich elektrowni atomowych. Stan promieniowania pozostaje w granicach normy. W regionie chersońskim wojsko Putina uderzyło w infrastrukturę krytyczną, a także osiedle mieszkaniowe – uszkodzonych zostało osiem bloków i 15 domów prywatnych. Zniszczyło także wieżę ciśnienia, maszt telefonii komórkowej, budynki gospodarcze, maszyny rolnicze i prywatne samochody. Zginęły co najmniej dwie osoby, a 19 zostało rannych.

Petar Petrović
Portal TV Republika



ZŁAPALI ZWYRODNIALCA

NIEMCY \ W Koblencku afgański imigrant został aresztowany za brutalny gwałt na 11-letniej dziewczynie z niepełnosprawnością. Do przestępstwa doszło w toalecie szkoły specjalnej. Drugi sprawca jest nadal na wolności.



ZAGROŻENIE ROŚNIE

NATO \ Rosja uzyskała przewagę technologiczną, którą może wykorzystać przeciwko NATO do końca 2028 r. – ostrzegł dowódca lotewskich sił zbrojnych gen. Kaspars Pudāns.

GEOPOLITYKA \ Amerykański alarm dla Starego Kontynentu

Szef Pentagonu punktuje błędy Europy

Pete Hegseth podczas wystąpienia z okazji 82. rocznicy lądowania aliantów w Normandii ostrzegł, że wolność wywalczona przez wojska alianckie może się okazać tymczasowa, jeśli przywódcy nie będą jej bronić. Amerykański sekretarz wojny porównał też współczesną masową migrację do Europy z zagrożeniami, z którymi kilkadziesiąt lat temu musiał mierzyć się Zachód.

Paweł Kryszczak

W sobotę we francuskiej miejscowości Colleville-sur-Mer miały miejsce obchody 82. rocznicy lądowania aliantów w Normandii, którego celem było wyzwolenie Europy Zachodniej spod okupacji III Rzeszy Niemieckiej.

Szef Pentagonu Pete Hegseth podczas wystąpienia poruszył nie tylko kwestie historyczne dotyczące II wojny światowej, lecz także wyzwania dla bezpieczeństwa, które stoją obecnie przed USA i sojusznikami

w Europie. Hegseth powiązał odwagę i poświęcenie Amerykanów oraz ich sojuszników w Normandii z obecnymi zagrożeniami geopolitycznymi, z którymi musi się zmierzyć Zachód.

Szef Pentagonu przypomniał, że żołnierze walczący i ginący w Normandii byli częścią sojuszu walczącego w wojnie, w którym każdy partner wniósł „pełną miarę pracowitości, odwagi i poświęcenia”, a nie „puste hasła”. – Każdy naród dał z siebie wszystko. Każdy naród krwawił. Ameryka musi i będzie przewodzić, ale zdolni sojusznicy też muszą być tuż obok nas, ramię



Wyzwania dla bezpieczeństwa USA i ich sojuszników były kluczowym motywem wystąpienia szefa Pentagonu | fot. YouTube/d

w ramię – powiedział Hegseth.

Jak przypomina portal Euro-news, sekretarz wojny wezwał sojuszników, takich jak Francja, „by poważnie zmierzili się z tą rzeczywistością

i pokazali to konkretnymi postępowaniami”.

Zaledwie kilka dni temu w trakcie Shangri-La Dialogue, najważniejszego forum bezpieczeństwa Indo-Pacyfiku, Hegseth mówił w Singapurze

o tym, że europejscy sojusznicy nie wykazali się zaangażowaniem. – Zbyt długo grzeczne prośby naszych europejskich sojuszników, by wydali więcej na własną obronę, trafiały w próżnię – mówił szef Pentagonu.

Hegseth w mocnych słowach odniósł się również do polityki migracyjnej europejskich państw. – Niestety, dziś europejskie plaże są szturmowane przez różne niebezpieczne ideologie. Na plażach w Hiszpanii, we Włoszech, w Grecji i Bułgarii pojawiają się łodzie i mężczyźni – mówił polityk na amerykańskim cmentarzu wojennym w Colleville-sur-Mer.

Jak przypomina Agencja Reutersa, w ubiegłorocznej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA alarmowano, że Europie grozi „cywilizacyjne wymazanie i musi zmienić kurs, jeśli chce pozostać wiarygodnym sojusznikiem USA”.

Rakiety zamiast kompromisu

BLISKI WSCHÓD \ Iran po raz kolejny wystrzelił rakiety na sąsiednie państwa. Wcześniej Amerykanie zaatakowali irańskie instalacje radarowe i zestrzelili dwa drony.

Jak donosi agencja AP, reżim w Teheranie znów zaatakował rakietami sąsiednie państwa – w tym wypadku Kuwejt i Bahrajn. Wystrzelił je w sobotę rano. Na szczęście atak udało się powstrzymać. Amerykańskie Dowództwo Centralne (CENTCOM) poinformowało, że według wstępnych ocen z siedmiu wystrzelonych przez reżim pocisków sześć udało się zestrzelić obronie przeciwlotniczej, a ostatni nie doleciał do celu.

Według irańskiej agencji prasowej Irna celem rakiet były dwie amerykańskie bazy lotnicze w Kuwejcie i placówka amerykańskiej Marynarki Wojennej w Bahrajnie. Atak miał być zemstą za wcześniejsze amerykańskie uderzenia w instalacje radarowe w Sirik i Qeshm. Później CENTCOM poinformowało także o wcześniejszym zestrzeleniu dwóch irańskich dronów kamikadze, które leciały w stronę cieśniny

Ormuz. Nie jest jasne, co było ich celem.

To już kolejny taki incydent, odkąd w kwietniu obie strony zgodziły się na zawieszenie broni. Reżim od samego początku amerykańsko-izraelskiej operacji atakuje ościenne państwa, zwłaszcza Zjednoczone Emiraty Arabskie. Wśród irańskich dronów uszkodziły terminal lotniska w Kuwejcie, zabijając jedną osobę.

Dotychczasowe negocjacje z Teheranem nie przyniosły na razie przełomu. Strona amerykańska już kilkakrotnie ogłaszała, że porozumienie jest o krok – tylko po to, by Irańczycy znów zaczęli stawiać nierealne żądania, a ich negocjatorzy unikali jak ognia kompromisu w najważniejszej dla USA sprawie, którą jest wstrzymanie ich prób uzyskania broni atomowej.

Tym razem punktem spornym są zamrożone irańskie pieniądze. Mohsen Rezaei,

doradca najwyższego przywódcy Iranu, powiedział stacji CNN, że porozumienie pokojowe zależy od tego, czy strona amerykańska zgodzi się odmrozić 24 mld dol. należące do reżimu. Amerykanie od dawna twierdzą, że nie ma na to szans przed osiągnięciem porozumienia.

W niedzielę Agencja Reutersa poinformowała, że po ostatnim ataku na Kuwejt i Bahrajn strona amerykańska rozważa użycie tych pieniędzy do wypłacenia odszkodowania państwu Zatoki Perskiej, które od początku są atakowane przez reżim. Sekretarz skarbu Scott Bessent już polecił swoim ludziom oszacowanie strat, które poniosły. Ten plan może skomplikować negocjacje, ale może także zmusić Iran do uległości groźbą utraty tych środków.

.....
(wm)

Hiszpańska pielgrzymka Leona XIV

WIARA \ Ponad 1,2 mln osób uczestniczyło w niedzielnej mszy w Madrycie, której przewodniczył papież Leon XIV. Ojciec Święty spędzi w tym kraju łącznie siedem dni.

Wierni czekali na mszę na Plaza de Cibeles od wczesnych godzin porannych, a na całej trasie przejazdu papieskiego papamobile Ojca Świętego witały tłumy wiernych. Wcześniej został on przywitany przez króla Filipa VI i królową Letycję oraz burmistrza Madrytu José Luisa Martíneza-Almeidę. Po mszy odbyła się procesja z okazji święta Bożego Ciała. Po niej Leon XIV spędził czas z augustianami, swymi współbraćmi zakonnymi, a następnie wziął udział w wydarzeniu pod hasłem „Tkać sieci ze światem kultury, sztuki, gospodarki i sportu”, które odbyło się w hali w stołecznej dzielnicy Salamanca. Wieczorem zaś papież spotkał się na kolacji z arcybiskupem Madrytu kard. José Cobo Cano w jego rezydencji.

W sobotę, w pierwszym dniu wizyty w Hiszpanii, papież modlił się z ok. 600 tys. wiernych na adoracji oraz odpowiadał na ich pytania. Mówił, w szczególności do młodych, jak należy rozpoznawać głos Boga w swoim życiu. Przekonywał, że przede wszystkim potrzebne jest do tego milczenie, które „uwalnia nas od zgłębienia tysięcy głosów”. – W ciszy rozumiemy, że ideologie przemijają, podczas gdy prawda trwa. Poza tym bądźcie pewni, że Bóg dobrze zna wasz głos. On was słucha i odpowie wam – zwracał uwagę papież. W Madrycie Ojciec Święty pozostanie do jutrzejszego poranka, a następnie uda się do Barcelony i na Wyspy Kanaryjskie. Pielgrzymkę w Hiszpanii papież zakończy 12 czerwca.

.....
(pp)



ZŁOTO POD PRESJĄ. TRZECI MIESIĄC KOREKTY MIMO GLOBALNYCH NAPIĘĆ

AKTYWA \ Ceny złota spadły w maju trzeci miesiąc z rzędu, choć skala przeceny była niewielka. Analitycy wskazują, że wzrost cen energii, mocniejszy dolar i wyższe rentowności obligacji osłabiły atrakcyjność kruszcu. Mimo korekty złoto nadal pozostaje wyraźnie droższe niż rok temu.

OGRZEWANIE \ To najlepszy czas na zakup opału

Nie czekaj do jesieni. Węgiel kupiony latem może być dużo tańszy

Napięcia na Bliskim Wschodzie ponownie wpływają na światowe rynki energii. Rosnące ceny ropy i gazu zwiększają zainteresowanie węglem, a to przekłada się na wyższe ceny opału także w Polsce. Ekspert ostrzega, że jesienią za tonę węgla można zapłacić nawet o kilkaset złotych więcej niż obecnie. Dlatego właściciele domów ogrzewanych paliwami stałymi powinni rozważyć zakupy już teraz, korzystając z letnich promocji, rabatów i systemów ratalnych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Choć od lat znajduje się pod presją polityki klimatycznej Unii Europejskiej i organizacji ekologicznych, węgiel nadal pozostaje jednym z najważniejszych paliw grzewczych w Polsce. Według dostępnych danych ogrzewa nim swoje domy około jednej trzeciej polskich gospodarstw domowych. Tegoroczne lato może się okazać szczególnie dobrym momentem na zakup opału. Powodem jest sytuacja na światowych rynkach energii. Napięcia geopolityczne na Bliskim Wschodzie wywołały efekt domina – zakłócenia w dostawach ropy i gazu sprawiły, że część producentów energii w Europie zaczęła ponownie zwiększać wykorzystanie węgla. W konsekwencji ceny surowca na światowych giełdach wyraźnie wzrosły. W portach ARA, będących jednym z głównych punktów

odniesienia dla europejskiego rynku, ceny przekraczają już 120 dol. za tonę. Trend ten znajduje odzwierciedlenie również na polskim rynku.

Mimo rosnącej presji cenowej obecnie nadal można znaleźć atrakcyjne oferty. W oficjalnym sklepie Polskiej Grupy Górniczej ceny węgla sprzedawanego luzem pozostają stosunkowo stabilne. Za tonę popularnych sortymentów, takich jak orzech, kostka czy groszek, trzeba zapłacić najczęściej 1150–1200 zł, w zależności od kopalni. W tej cenie dostępny jest m.in. węgiel z kopalń Marcel, Piast i Ziemowit. Groszki, takie jak Karlik czy Pieklorz, również kosztują od około 1150 zł za tonę. Należy jednak pamiętać, że do ceny zakupu trzeba doliczyć koszty transportu.

Dodatkową zachętą do wcześniejszych zakupów są programy rabatowe. Klienci, którzy złożą zamówienie w sklepie internetowym PGG między 1 września 2024 r. a 31 sierpnia



Tegoroczne lato może się okazać szczególnie dobrym momentem na zakup opału

| fot. Twitter/d

nia 2025 r. i odebrali zakupiony towar, otrzymali specjalny kod rabatowy dostępny na koncie klienta. Po jego wykorzystaniu cena każdej tony opału w koszyku zostaje obniżona o 250 zł. Kody można realizować do 30 czerwca 2026 r.

Ekspert od lat wskazuje, że lato jest najlepszym okresem na zakup opału. W miesiącach letnich popyt na węgiel jest zdecydowanie mniejszy, dlatego składy opałów częściej organizują promocje i wyprzedaże. Dodatkowo kupujący mogą liczyć na szybszą realizację zamówień, podczas gdy jesienią i zimą zwiększona liczba klien-

tów często powoduje opóźnienia w dostawach.

Znaczenie ma także jakość opału. Węgiel kupowany latem jest zwykle mniej wilgotny, co pozytywnie wpływa na jego wartość opałową i efektywność spalania. Podobne zasady dotyczą drewna opałowego. Obecnie wielu dostawców oferuje je w atrakcyjnych cenach, a dodatkowym atutem jest możliwość odpowiedniego sezonowania przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. Dobrze wysuszone drewno spala się efektywniej, daje więcej ciepła i pozostawia mniej odpadów.

Alternatywą dla zakupów w PGG jest oferta Lubelskiego Węgla Bogdanka. Spółka prowadzi sprzedaż dla gospodarstw domowych, jednak wyłącznie po wcześniejszym zapisaniu się w punkcie sprzedaży węgla grubego w Bogdancie. W przypadku ekogroszku i innych sortymentów klienci najczęściej korzystają z sieci autoryzowanych dystrybutorów, gdzie ceny wahają się średnio od 1200 do 1800 zł za tonę.

Dla osób poszukujących najkorzystniejszych ofert pomocny może być rządowy portal Ciepło.gov.pl. Serwis umożliwia bezpłatne porównywanie aktualnych cen węgla i innych paliw grzewczych oraz wyszukiwanie punktów sprzedaży znajdujących się najbliżej miejsca zamieszkania.

PGG zachęca również do korzystania z zakupów ratalnych. Promocja „Raty 0 proc.” została przedłużona do końca 2026 r. W jej ramach można sfinansować zakup opału kredytem do 2000 zł, spłacanym w pięciu równych miesięcznych ratach.

Zdaniem ekspertów zwleknięcie z zakupem do jesieni może się okazać kosztownym błędem. Na przełomie września i października ceny opału tradycyjnie rosną, a w tym roku podwyżki mogą sięgnąć nawet kilkaset złotych na tonie. Dla wielu gospodarstw domowych oznacza to, że zakup opału jeszcze przed wakacjami może przynieść wymierne oszczędności przed nadchodzącym sezonem grzewczym.

(Współpraca: p.woz.)

UE kończy z przywilejem tanich przesyłek

CLA \ Koniec bezcłowego wwozu drobnych zakupów spoza Unii Europejskiej. Od 1 lipca 2026 r. każda przesyłka o wartości do 150 euro kupiona na platformach e-commerce będzie objęta nową opłatą celną. Bruksela tłumaczy zmiany koniecznością walki z nieuczciwą konkurencją, zalewem tanich produktów z Azji oraz rosnącą liczbą przesyłek, które każdego dnia trafiają do Europy. Dla konsumentów oznacza to jednak wyższe koszty zakupów internetowych.

Od 1 lipca 2026 r. Unia Europejska zniesie obowiązujące dotąd zwolnienie celne dla przesyłek o wartości do 150 euro. W jego miejsce wprowadzona zostanie tymczasowa opłata celna w wysokości 3 euro za każdy rodzaj towaru znajdujący się w przesyłce. Nowe przepisy mają obowiązywać do 1 lipca 2028 r., kiedy zostaną zastąpione rozwiązaniami wynikają-

cymi z kompleksowej reformy unijnego systemu celnego.

Decyzja jest odpowiedzią na gwałtowny wzrost liczby tanich przesyłek trafiających do Europy, głównie z Chin. Według danych Komisji Europejskiej w 2024 r. do UE sprowadzono około 4,6 mld przesyłek o niskiej wartości, co odpowiada średnio 12 mln paczek dziennie. W porównaniu z rokiem wcze-

śniejszym oznaczało to niemal podwojenie wolumenu importu.

Bruksela argumentuje, że dotychczasowe zwolnienie celne przestało mieć uzasadnienie w erze cyfrowej. Organy celne dysponują dziś szczegółowymi danymi o przesyłkach, a utrzymywanie preferencji dla importu spoza UE doprowadziło do nierównej konkurencji wobec europejskich sprzedaw-

ców. Władze unijne wskazują również na problemy związane z bezpieczeństwem produktów, nadużyciami podatkowymi oraz zaniżaniem deklarowanej wartości towarów.

Najbardziej odczuwalne skutki zmian mogą dotknąć klientów popularnych platform sprzedażowych, takich jak Temu, Shein czy AliExpress. W przypadku paczki zawierającej kilka róż-

nych kategorii produktów opłata może zostać naliczona wielokrotnie. Przykładowo przesyłka zawierająca odzież, elektronikę i akcesoria może zostać obciążona wyższą kwotą niż podstawowe 3 euro.

Unia podkreśla jednak, że celem reformy nie jest ograniczenie handlu internetowego, lecz stworzenie bardziej sprawiedliwych warunków konkurencji oraz zwiększenie skuteczności kontroli nad miliardami towarów trafiających na wspólny rynek. Dla konsumentów oznacza to jedno – era ultratanich zakupów bez dodatkowych kosztów właśnie dobiega końca.

(miec)



ALARM W USA. GROŹNY PASOŻYT MOŻE ZAGROZIĆ HODOWŁOM BYDŁA

ROLNICTWO \ W Teksasie wykryto kolejne przypadki muchy śrubowej – groźnego pasożyta, którego larwy żerują na żywych tkankach zwierząt. Amerykańskie służby weterynaryjne wprowadziły działania nadzwyczajne i objęły zagrożony obszar kwarantanną. Eksperci ostrzegają, że niekontrolowane rozprzestrzenienie się pasożyta mogłoby wywołać poważne straty w hodowli bydła i zakłócić rynek żywności.

POLITYKA SPOŁECZNA \ Tusk wraca do polityki sprzed lat

Pensja minimalna niemal stoi w miejscu

Minimalne wynagrodzenie ma wzrosnąć w 2027 r. o zaledwie 180 zł brutto. To jedna z najniższych podwyżek ostatnich lat i – zdaniem krytyków rządu – sygnał powrotu do polityki płacowej znanej z czasów pierwszych rządów Donalda Tuska. Jeśli propozycja Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zostanie przyjęta, to realny wzrost dochodów milionów pracowników może się okazać bliski zera.

Paweł Woźniak

Propozycja resortu rodziny, pracy i polityki społecznej zakłada, że od 1 stycznia 2027 r. płaca minimalna wzrośnie o 180 zł brutto i osiągnie poziom 4986 zł. Jednocześnie minimalna stawka godzinowa miałaby zostać podniesiona o 1,20 zł brutto, do 32,60 zł. Choć nominalnie oznacza to wzrost wynagrodzeń, eksperci zwracają uwagę, że przy prognozowanej inflacji realna siła nabywcza osób otrzymujących najniższe wynagrodzenia może praktycznie się nie zmienić.

Ostateczna decyzja należy do Rady Ministrów. Dotychczasowe doświadczenia pokazują jednak, że rząd częściej przychylił się do bardziej zachowawczych propozycji Ministerstwa Finansów niż do postulatów resortu rodziny. Tak było choćby przy ustalaniu wysokości płacy minimalnej na 2026 r. MRPiPS proponowało wówczas wzrost o 354 zł do poziomu 5020 zł brutto, rząd zdecydował się jednak na podwyżkę o zaledwie 140 zł – do 4806 zł.

Według europosła Zbigniewa Kuźmiuka obecna polityka rządu przypomina rozwiązania stosowane przez gabinet Platformy Obywatelskiej z lat 2008–2015. Jego zdaniem podwyżki płacy minimalnej i świadczeń emerytalnych są obecnie utrzymywane na poziomie zbliżonym do inflacji, co oznacza brak realnego wzrostu dochodów najmniej zarabiających oraz emerytów.

Polityk przypomina, że podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości płaca minimalna wzrosła z 1750 zł w 2015 r. do 4300 zł w połowie 2024 r. Oznacza to wzrost o blisko 2,5 razy. Jeszcze szybciej rosła minimalna stawka godzinowa, która zwiększyła się z ok. 5 zł do ponad 28 zł. Równocześnie minimalna emerytura wzrosła z 880 zł do 1878 zł miesięcznie.

Zdaniem Kuźmiuka od 2025 r. nastąpiło wyraźne wyhamowanie tempa wzrostu najniższych świadczeń i wynagrodzeń. Wskazuje on, że procentowo podwyżki proponowane przez obecny rząd są znacznie niższe niż te realizowane w poprzednich latach. Jego



Podobnie jak płaca minimalna, powoli rosną również emerytury i wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej | fot. AdobeStock/d

zdaniem powrót do podwyżek oscylujących wokół poziomu inflacji oznacza de facto zamrożenie realnych dochodów milionów Polaków.

Spór o wysokość płacy minimalnej ma jednak nie tylko wymiar społeczny, lecz także

gospodarczy. Zwolennicy wyższych podwyżek argumentują, że konsumpcja pozostaje głównym motorem wzrostu polskiej gospodarki. Dane GUS pokazują, że w pierwszym kwartale 2026 r. produkt krajowy brutto wzrósł o 3,5 proc., przy czym

aż 3,2 pkt proc. tego wzrostu pochodziło z konsumpcji gospodarstw domowych. Wkład inwestycji był znacznie mniejszy.

Według Kuźmiuka ograniczanie wzrostu płacy minimalnej może w przyszłości osłabić popyt wewnętrzny, który obecnie napędza rozwój gospodarki. W jego ocenie szczególnie niepokojące jest to, że podobnie jak płaca minimalna rosną również emerytury i wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej.

Z kolei zwolennicy ostrożniejszej polityki płacowej wskazują, że zbyt szybki wzrost kosztów pracy mógłby negatywnie odbić się na kondycji przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich firm. Rząd argumentuje też, że utrzymanie stabilności finansów publicznych wymaga większej dyscypliny w zakresie wydatków.

Debata o płacy minimalnej na 2027 r. dopiero się rozpoczyna. Dla milionów pracowników najważniejsze będzie pytanie: czy wzrost wynagrodzenia pozwoli realnie poprawić poziom życia, czy jedynie zrekompenzuje wzrost cen?

Wzrost cen ropy pociągnie stopy w górę

FINANSE \ Nie ma żadnego powodu, aby obecnie zmieniać stopy procentowe – uznała RPP. Do podniesienia stóp skłaniałoby utrzymywanie się cen ropy znacznie powyżej 100 dol. za baryłkę. Rynek ropy się uspokoił, ale cena baryłki może wzrosnąć do 130 dol. w czwartym kwartale tego roku.

Rada Polityki Pieniężnej nie zmieniła stóp procentowych Narodowego Banku Polskiego, od których zależy wysokość oprocentowania kredytów bankowych. Adam Glapiński, prezes NBP, uznał, że obecny poziom stóp procentowych jest właściwy. Jest odpowiednio wysoki, żeby stabilizować inflację, i w tej chwili nie ma żadnego powodu, żeby ten poziom zmieniać ani dyskutować na temat jego zmian. Gdyby jednak ceny paliw wzrosły i utrzymywały się znacznie powyżej 100 dol. za baryłkę

lub też rząd zaprzestał podtrzymywania cen surowca na niższym poziomie, wtedy dyskusja o podwyżce stóp wśród członków RPP pojawiłaby się natychmiastowo. RPP jest gotowa każdego dnia do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia.

Zagraniczni analitycy ostrzegają, że rynek ropy nie uwzględnia jeszcze w pełni ryzyka związanego z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Zdaniem Roberta Renniego z Westpac Banking Corp., nawet jeśli zawieszenie broni między Izraelem a Libanem ograniczy

krótkoterminowe wzrosty cen, zagrożenie pozostanie wysokie tak długo, jak długo cieśnina Ormuz będzie funkcjonować w ograniczonym zakresie. W jego ocenie cena ropy Brent może w IV kwartale 2026 r. wzrosnąć nawet do 130 dol. za baryłkę. Analitycy Citigroup wskazują, że ceny mogą nadal rosnąć wraz z pogarszaniem się relacji między USA a Iranem. Z kolei Warren Patterson z ING uważa, że perspektywa pełnej normalizacji dostaw z Zatoki Perskiej pozostaje odległą, co będzie wymagało dal-

szego wykorzystywania światowych zapasów ropy. Eksperci podkreślają, że ryzyko wzrostu cen jest szczególnie duże przed rozpoczęciem III kwartału, kiedy sezonowo rośnie popyt na paliwa. Jak zauważył Daan Struyven z Goldman Sachs, rynek funkcjonuje obecnie w wyjątkowo niestabilnym otoczeniu, a kolejne informacje geopolityczne wywołują gwałtowne wahania cen surowców.

Jeszcze w styczniu 2026 r. ekonomiści oczekiwali dwóch, trzech obniżek stóp procentowych, w wyniku których głów-

na stopa procentowa NBP miałyby spaść do 3,5 proc. lub nawet do 3,25 proc. Niektórzy nie wykluczali nawet głębszych cięć, jeśli spadek inflacji okazałby się silniejszy. Kiedy jednak RPP w marcu obniżyła stopy procentowe o 25 pkt bazowych, pojawiły się wątpliwości, czy powinna podjąć tę decyzję. Wówczas już bowiem rozpoczął się amerykańsko-izraelski atak na Iran i zaczęły drożeć paliwa. Obecnie rynek oczekuje dwóch podwyżek stóp procentowych: jednej w październiku 2026 r. i drugiej w styczniu 2027 r. W efekcie główna stopa procentowa NBP, stopa referencyjna, wzrosłaby do 4,25 proc. Zdrożałyby więc kredyty bankowe, na co kredytobiorcy muszą się przygotować.

Lucyna Piwowska

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl

DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Cyprian Kamil Norwid

(1821–1866) poeta, pisarz, eseista, malarz, grafik, filozof.
Jeden z najważniejszych twórców epoki romantyzmu

\\ Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarogodne zbiorowiska nagich faktów,
ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 CZERWCA 2026

13

PUBLICYSTYKA \ Tajemnica życia i śmierci Witolda Pileckiego

Dwie wojny Rotmistrza. Część druga

Był elegancki, a nawet wytworny. Jego fotografie z lat przedwojennych i nawet te z czasu wojny przykuwają uwagę nie tylko wyrazem urodziwej twarzy, dumnym spojrzeniem i postawą, lecz także tym, że w tym młodym mężczyźnie nie ma nic niedbałego. Wyróżniał się dbałością zarówno o strój – widzimy go albo w paradnym mundurze, albo w dobrze skomponowanym zestawie: marynarka, krawat, kamizelka, buty do konnej jazdy – jak i o fryzurę i gest. Gdyby ktoś chciał wyobrazić sobie jego egzystencję na podstawie ocalałych zdjęć z tamtych czasów, mógłby się pomylić, bo oczekiwałby idylli, „jedwabnego życia”. Tymczasem nawet uwiecznione na kliszy (zapewne starannie wyreżyserowane) sceny z żoną Marią w ogrodzie jej rodziców w Ostrowi Mazowieckiej, krótko po ślubie, które ogląda się niczym kadry z romantycznego filmu, przedstawiają tylko tę sielankową stronę niełatwego życia Witolda Pileckiego w II Rzeczypospolitej.



**Ewa Polak-
Pańkiewicz**

Po trudach kampanii wojennej 1920 r. i po zdaniu matury w Wilnie stanął oko w oko z tym, z czym borykały się tysiące młodych ludzi jego pokolenia – i jego sfery – z brzemieniem biedy. Tak bardzo chciał być rolnikiem, marzył o objęciu rodzinnego majątku, wierzył także, że dzięki dochodowi z niego będzie mógł odbyć studia na Wydziale Sztuk Pięknych USB. Ale spadł na niego niespodziewany cios. Ojciec Józef Pilecki w 1921 r. pochoinnie oddał majątek dzierżawcy. Tłem tego kroku były gwałtowny lęk o przyszłość i pogłębiająca się ostra depresja. Witold tak pisał o tym w odręcznie sporządzonym w czerwcu 1926 r. życiorysie: „Ojciec mój powrócił już wtedy z Rosji i zamieszkał w folwarku. Podczas pobytu mego w Wilnie, brak środków na uruchomienie gospodarstwa i fatalny stan takowego, popchnęły ojca do kroku rozpaczliwego (bez porozumienia się ze mną), a mianowicie do oddania folwarku w dzierżawę (...) – na 8 lat. Wtedy gdy od dzieciństwa moją myślą przewodnią była praca na roli. Pod wpływem chwil spędzonych kiedyś u bolszewików w więzieniach i braku środków dla zabezpieczenia bytu rodziny zapadł ojciec na roztrój nerwowy, rzucając na mnie troskę o rodzinę...”. Umowa dzierżawy przewidywała, że podatek za ziemię mają opłacać Pileccy. Witold opuszcza

studia, ima się drobnych, także dość upokarzających dla wojennego bohatera zajęć; jest m.in. sekretarzem Związku Kółek Rolniczych, w 1925 r. pracuje jako sekretarz sędziego śledczego z okręgu miasta Wilna. Dopiero w 1926 r. udało mu się ostatecznie załatwić skomplikowane sprawy sądowe i objąć rodzinną własność. Rolnikiem na własnej ziemi w Sukurczach był zaledwie osiem lat, do wybuchu wojny.

Co powiedziałby Rotmistrz, patrząc na dzisiejszych Polaków?

Być może oprócz ewidentnego upadku patriotyzmu uderzyłyby go niski poziom kultury w codziennym życiu rodaków, trywialność rozrywek, upajanie się dobrami materialnymi, to wszystko, co było mu tak gruntownie obce w czasach, gdy dorastał, i w II RP. Jego listy z lat okupacji do dwojga swoich dzieci Andrzeja i Zosi oraz do chrześnicy Zosi Serfinówny ukazują go jako człowieka mądrego, wrażliwego i przenikliwego jako ojciec i wychowawca. Każde słowo tych obszernych listów (niektóre pisał wierszem, a wiele ilustrował własnymi rysunkami) mówi o tym, że czuje się odpowiedzialny za to, jakie te dzieci będą w przyszłości, że potrafi – bez dydaktyzmu, naturalnie, z całą prostotą – przekazać im największą życiową mądrość, prawdę o miłości i szacunku dla każdego człowieka, posłuchu dla starszych, o nietraceniu czasu na próżne i głupie rozrywki, o wielkiej rzetelności, jaką jest umiejętność pracy nad sobą i nieuciekanie od wysiłku w dobrej sprawie. Taką wyprawę ma też ofiarowana kilku-letniemu Andrzejowi „Księga jazdy polskiej” z dedykacją: „Wielmożnemu Andrzejkowi, Synowi oficera Ułanów Polskich”.

„Tak wolę!”

Dzisiejsi ideolodzy i propagandyści próbują ukształtować so-

bie w Polsce motłoch, by móc mu zaszcześcić płaską mentalność kupiecką, geszefciarską, drobno-mieszczańską, całkowicie obcą polskości. A wraz z nią wszelkie rodzaje nienawiści. Ludzi znikąd, czyli bez tożsamości, bez przodków, bez przeszłości, w jakimś zapamiętaniu niszczących cy-

**\\ Rotmistrz nie był wyjątkowy jako malarz, poeta, rolnik, jeździec, wychowawca, żołnierz, powstaniec, dowódca, konspirator. Tak, był odważny do szaleństwa, pracowity, wytrwały, pomysłowy, oddany bezgranicznie swej służbie, gotowy do poświęceń. Ale z pewnością istnieli ludzie podobni do niego. Był wyjątkowy jako ten, który kierując się nadzieją chrześcijańską, wytrwał w niej do końca. **

wilizację, łączy jedno: Polska, jej wiara, kultura, tysiącletnia historia to dla nich wszystkich problem. To mogłoby się stać. To łatwe dziś. Ale istnieje ktoś, komu ten plan może się nie podobać. Tym kimś jest kobieta. Stworzona, jak każdy z nas. Została matką Boga. Istnieje pewna grupa Polaków, którzy lubią przebywać

w jej obecności. Tak, aby miała na nich wpływ. Wiąż, która łączy ich z nią, jest tajemnicza. Dlatego że „ona jest bardzo delikatna” – jak napisał jeden z polskich księży. Potężna i delikatna. „Ona wszystko zmieni w twoim życiu. I będziesz czuł jej moc i to, że ona naprawdę rządzi światem”¹. Rotmistrz, który ofiarował nowemu kościołowi w Krupie w latach 30. własnoręcznie namalowany obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, musiał o tym wiedzieć.

Tajemnica życia i śmierci rtm. Pileckiego to fragment tajemnicy Polski. Zagadki zbyt trudnej, zbyt męczącej dla ludzi znikąd, dla drobno-mieszczan i wiecznych turystów we własnym kraju. Dla wszystkich pozabawionych gruntownej znajomości historii, także słabo wykształconych cudzoziemców. On wiedział – i jako żołnierz, i jako konspirator walczący czynnie z wrogami Polski, i jako gospodarujący na ziemi rolnik i społecznik zarazem, obejmujący opieką najbardziej potrzebujących jego pomocy, inspiracji, wiedzy – że cele, które przyświecają naszym przedsiwzięciom, są bardziej dalekosieżne niż te ujawniane. Nie chodzi tylko o grabież i fizyczny podbój. Zniszczenie Polski to zniszczenie cywilizacji łacińskiej w Europie. Zniszczenie wiary w Boga. „...By sumą kar wszystkich mnie tylko karano” – jak prosił, a raczej żądał Witold Pilecki w liście-petycji do Józefa Różańskiego „Tak wolę”. Te słowa to gotowość świadomego dźwignięcia krzyża. Stania się ofiarą, dla braci. To nie jakiś uczuciowy zryw ani popis bohaterstwa, to pójście po śladach Jej Syna. To on pierwszy, gdy go już pojmano, obozwardniono, uderzono, zraniono i opluto, został okrzyknięty przez rozwścieżony motłoch wyklętym: głupcem i szaleńcem.

Wiedział, jak się zwycięża

Rotmistrz nie był wyjątkowy jako malarz, poeta, rolnik, jeździec, wychowawca, żołnierz,

powstaniec, dowódca, konspirator. Tak, był odważny do szaleństwa, pracowity, wytrwały, pomysłowy, oddany bezgranicznie swej służbie, gotowy do poświęceń. Ale z pewnością istnieli ludzie podobni do niego. Był wyjątkowy jako ten, który kierując się nadzieją chrześcijańską, wytrwał w niej do końca. I jak Joanna d’Arc mógł powiedzieć: „Żołnierze muszą walczyć, ale to Bóg daje zwycięstwo”. Tylko dlatego po swojej ucieczce z Auschwitz – w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 r., po spędzonych tu 947 dniach – gdy doszło do jego spotkania z jednym z przełożonych, w tak zwięzły sposób mógł przedstawić swoją oświecimską epopeję: „Siedzę tu dwa lata i siedem miesięcy. Prowadziłem tu robotę. Ostatnio nie dostawałem dalszych dyspozycji. Obecnie wywieźli Niemcy najlepszych ludzi, z którymi pracowałem. Trzeba by było zaczynać od początku. Uważam, że dalsze siedzenie moje tutaj nie ma sensu. I dlatego wychodzę». Kpt.159 [Stanisław Machowski z Komendy Głównej AK] spojrział na mnie zdziwiony i powiedział: »No tak. Rozumiem Pana, lecz czy można kiedy się chce przyjeżdżać i kiedy chce wyjeżdżać z Oświęcimia?«. Odpowiedziałem – »Można« (za „Raportami” Witolda Pileckiego, pisownia oryginalna). Tylko dlatego nigdy go nie złamano. Kiedy na sali sądowej ogłaszano karę śmierci, jego rodzina widziała go – choć tak fizycznie zmienionego po gehennie przesłuchań – z twarzą promienną, z roziskrzonymi oczami, które patrzyły prosto w oczy stalinowskich sędziów o miedzianych czołach. Tadeusz Płuzański, skazany w tym samym procesie na karę śmierci (potem ułaskawiony), mówił o nim bez wahania: „Święty polski”.

¹ Ks. Aleksander Woźny, Rozważania, cz. I, Poznań 2005.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato**
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



DZIEDZICTWO \ Wycinankarstwo kurpiowskie z Puszczy Białej, tradycyjna plastyka obrzędowa Pałuk i zwyczaj wylewania oraz noszenia świec olbrzymek w Tyszowcach trafiły na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. To żywe tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie, podtrzymywane dziś przez nieliczne grono twórców i lokalne społeczności. Tworzona od 2013 r. lista obejmuje już 127 wpisów.

Wolność słowa, niezależność mediów i prawo do publicznej debaty – to główne tematy czerwcowego wydania miesięcznika „Nowe Państwo”. Autorzy numeru stawiają pytanie o granice działań państwa wobec mediów i przeciwników politycznych, a także o kondycję współczesnej demokracji. Nie zabrakło również tekstów historycznych, analiz cywilizacyjnych oraz interesujących artykułów poświęconych kulturze.

Anna Krajewska

Numer otwiera wstępniak redaktor naczelnej Katarzyny Gójskiej „Potrzeba niezależności”. Publicystka podkreśla, że rolą dziennikarza jest kontrolowanie władzy niezależnie od politycznych sympatii. „Nie będziemy ulegać atakom rządzących ani pomrukowi niezadowolonych wszystkich innych. Na tym polega niezależność” – pisze, wskazując, że uczciwe dziennikarstwo wymaga gotowości do krytycznej oceny każdej władzy.

Temat numeru rozwija Piotr Lisiewicz w obszernym tekście „Tusk likwiduje wolność słowa. Po włamaniach będą morderstwa polityczne?”. Autor stawia tezę, że działania wymierzone w środowiska niezależnych mediów są elementem szerszego procesu ograniczania debaty publicznej. Siega przy tym po analogię z Rosji i Bia-

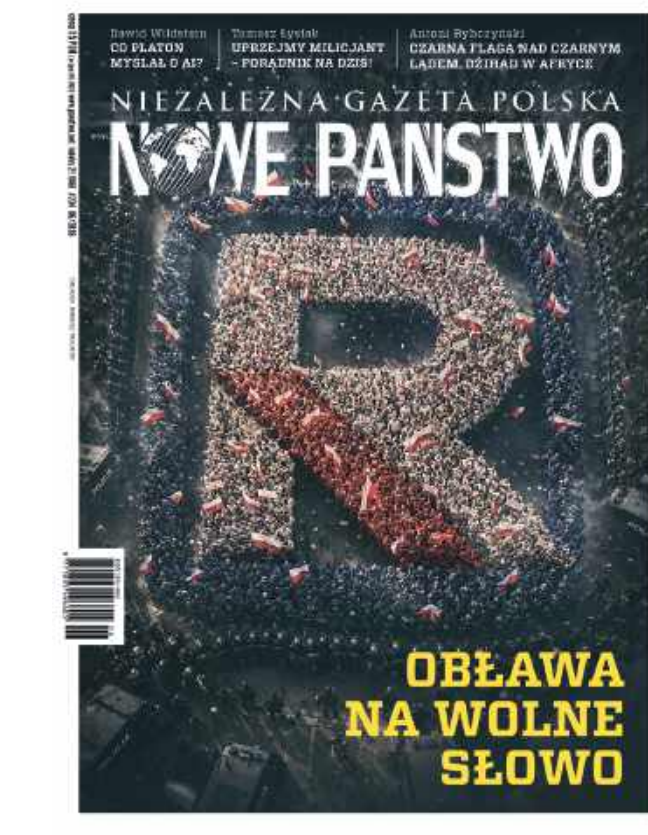
MEDIA \ Czerwcowe „Nowe Państwo” – spór o prawdę i media

Gra o wolność słowa

łorusi, przypomina też słowa ks. Jerzego Popiełuszki, Stefana Wyszyńskiego, Józefa Mackiewicza i Zbigniewa Herberta oraz kreśli obraz sporu, którego stawką jest nie tylko polityka, lecz także prawo do prawdy i wolnej informacji. Temat uzupełnia rozmowa Jakuba Maciejewskiego z prof. Ryszardem Legutką „Wojna tusko-polska”, w której filozof analizuje źródła współczesnych podziałów politycznych i cywilizacyjnych.

W dziale „Idee” uwagę zwraca tekst Dawida Wildsteina „Co Platon myślał o AI?”. Autor zestawia starożytną filozofię z wyzwaniem ery sztucznej inteligencji, pokazuje, że pytania o prawdę, iluzję i manipulację są dziś zaskakująco aktualne. Rozważania o platońskiej jaskini stają się punktem wyjścia do refleksji nad światem algorytmów, nadmiarem informacji i zdolnością człowieka do odróżniania rzeczywistości od cyfrowych pozorów.

Równie interesujący jest artykuł Małgorzaty Matuszak „Dzieciństwo na pokaz”. To opowieść o świecie mediów społecznościowych, sharentingu i kidfluencingu, w którym dzieci coraz częściej stają się bohaterami internetowych relacji publikowanych przez własnych rodziców. Autorka stawia pytania o granice prywatności, odpowiedzialność dorosłych i konsekwencje dorastania w rzeczywistości nieustannej ekspozycji.



Czytelników zainteresuje także rozmowa Krzysztofa Wołodźki „Kryzys mniejszych miast. Najgorsze przed nami”, poświęcona problemom demograficznym, gospodarczym i społecznym dotykającym Polskę powiatową. To temat niezwykle ważny, bo pokazujący procesy, które w najbliższych latach mogą wpływać na rozwój całego kraju.

Z kolei w dziale „Historia” Piotr Lisiewicz przypomina postać jednego z najbardziej niezwykłych Polaków XX w. Józef Czapski, bohater tekstu „W chmurach i na nieludzkiej ziemi”, był jednocześnie wybitnym malarzem, pisarzem, żołnierzem i świadkiem najważniejszych wydarzeń epoki. Autor przypomina jego dramatyczne poszukiwania polskich oficerów zamordowanych

w Katyniu, działalność w armii Andersa i drogę człowieka, który pozostał wierny Polsce mimo doświadczeń wojny, sowieckich łagrów oraz emigracji. Warto przeczytać, szczególnie że właśnie trwa Rok Józefa Czapskiego. W dziale historii znalazły się również teksty Tomasza Łysiaka o dziedzictwie Milicji Obywatelskiej i Dariusza Jarosińskiego poświęcony tajemniczemu misjom Józefa Hieronima Retingera.

Czytelnikom polecamy również dział „Kultura”. Mateusz Matyszkowicz w tekście „Upadłe Hollywood w każdym domu” analizuje przemiany współczesnej kultury masowej i wpływ przemysłu rozrywkowego na codzienne życie. Krzysztof Karnkowski w artykule „Z krzyżem i różańcem przez kraj” przygląda się filmom związanym z religią i duchowością we współczesnej kulturze, m.in. obrazom: „Posłani”, „Niedziele” czy „Claret”. Z kolei Łukasz Czarnecki opisuje fenomen komiksowych superbohaterów i ich dominacji we współczesnej masowej wyobraźni.

W numerze nie zabrakło także działu „Świat”. Hanna Shen analizuje skutki wizyty Donalda Trumpa w Chinach i reakcję Zachodu, a Antoni Rybczyński opisuje narastający problem dżihadizmu w Afryce. Autorzy przyglądają się też sytuacji w Azji i symptomom kryzysu współczesnej Rosji.

Czerwcowe „Nowe Państwo” dostępne będzie od 12 czerwca wyłącznie w prenumeracie, którą można zamówić na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl.

Ostatnie dni z Beksińskim

SZTUKA \ Tylko do 14 czerwca w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (MAW) można oglądać wyjątkową kolekcję 27 obrazów Zdzisława Beksińskiego pochodzących ze zbiorów Anny i Piotra Dmochowskich. Na zakończenie pokazu przygotowano specjalne wydarzenia poświęcone artyście.

Twórczość Zdzisława Beksińskiego od dekad przyciąga tłumy odbiorców. Jednych fascynuje, innych niepokoi, ale niemal nikogo nie pozostawia obojętnym. Warszawska publiczność miała okazję obcować z dziełami jednego z najwybitniejszych polskich artystów XX w. dzięki prezentowanej w MAW kolekcji 27 obrazów pochodzących ze zbiorów Anny i Piotra Dmochowskich. Wystawa dobiega jednak koń-

ca – można ją oglądać już tylko do 14 czerwca. To czwarta prezentacja prac Beksińskiego organizowana przez MAW. Pierwsza odbyła się w 1995 r., kolejne w 2004 i 2018 r. Obecna, otwarta pięć lat temu ekspozycja pozwalała odwiedzającym zanurzyć się w niezwykłym świecie artysty.

Beksiński był twórcą wymykającym się prostym klasyfikacjom. Z wykształcenia architekt, zajmował się również

fotografią, rzeźbą, rysunkiem i grafiką komputerową. Największą sławę przyniosło mu jednak malarstwo. Jego charakterystyczne, pozbawione tytułów obrazy pełne są symboli, niejednoznacznych postaci i krajobrazów balansujących między snem, wizją a koszmarem. Artysta celowo rezygnował z nadawania dziełom nazw, pozostawiając widzom pełną swobodę interpretacji.

W ostatnim tygodniu wystawy muzeum zaprasza na dwa wydarzenia towarzyszące. W środę 10 czerwca o godz. 17.30 odbędzie się spotkanie zatytułowane „Jak świat nauki, świat filozofii patrzy na twórczość Beksińskiego i na samego artystę – inaczej czy tak samo jak miłośnicy Beksińskiego?”. Rozmowę poprowadzą prof. Zofia Rosińska, filozof kultury z UW, i prof. Grzegorz Pyszczyk, socjolog

kultury z APS. Dzień później, 11 czerwca, o godz. 17.30 wykład „Beksiński. Bez tytułu” wygłosi dr Ewa Korpysz, historyk sztuki i kustosz MAW. Spotkanie będzie okazją do poznania mniej znanych obszarów działalności artysty – od fotografii i projektów wzorniczych po dzieła niedostępne na co dzień w Polsce. Wykładowi towarzyszyć będzie pokaz slajdów prezentujących różne etapy twórczości Beksińskiego.

Przypominamy, że obecnie w MAW można oglądać też dwie wystawy czasowe: „Szukając pocieszenia”, prezentującą malarstwo i rysunki Kazimierza Królika, oraz ekspozycję „Art Déco i Sacrum”.

(AnKraj)



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA

MAGAZYN PUBLICYSTYCZNY

„GABINET SAKIEWICZA” \ Pierwszym gościem redaktora Tomasza Sakiewicza będzie Marek Jakubiak, lider Wolnych Republikanów. W drugiej części programu wystąpi prok. Tomasz Janeczek, legalny zastępca prokuratora generalnego ds. wojskowych.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 CZERWCA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:15 Czwartdziestolatek (6) - serial
09:10 Ranczo (50) - serial
10:10 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 BBC w Jedynce
14:00 Złoty chłopak (307) - serial
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo (942) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Rolnik szuka żony - pr. rozryw.
18:05 Reporterzy - mag.
18:25 Akacyjowa 38 (885) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Prokurator (1) - serial
21:25 Uczciwy złodziej - dramat kryminalny, USA 2020
23:15 Fenomen Fogga - film dok., Polska 2023
00:10 Poznań '56 - dramat społeczny, Polska 1996
02:05 Słodkie oczy - komedia obyczajowa, Polska 1979

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Okrasa łamie przepisy
12:00 Wyższa Szkoła Jazdy - mag.
12:35 Kolo fortuny - telet.
13:15 Panna młoda (116) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (849) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (406) - serial
16:00 Kolo fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (117) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3329) - serial
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
20:35 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
20:55 Postaw na milion - teleturniej
21:50 Na sygnale (837) - serial
22:20 Na sygnale (838) - serial
22:55 Ludzie i bogowie (7) - serial
23:45 Ludzie i bogowie (8) - serial
00:45 Na tropach przeszłości (4) - serial
01:45 Nasz dom w górach (4) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (286) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (287) - serial
09:30 Trudne sprawy (1215) - serial
10:30 Trudne sprawy (1216) - serial
11:35 Gliniarze (823) - serial
12:35 Gliniarze (824) - serial
13:35 Gliniarze (825) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1463) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1060) - serial
17:00 Gliniarze (1028) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4232) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionery - teleturniej
20:35 Jurassic World - film SF, USA 2015
23:10 Salt - thriller, USA 2010.
Evelyn Salt, zaufana i lojalna agentka CIA, zostaje zmuszona do ucieczki, gdy zostaje oskarżona o bycie rosyjskim szpiegiem.
01:20 Searching - thriller, Rosja/USA 2018

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Policjanci z Miami (5) - serial
07:00 Policjanci z Miami (6) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
10:00 Maria z przedmieścia (7) - serial
11:00 Maria z przedmieścia (8) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (90) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (24) - serial
14:00 Kurierzy (9) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (490) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (491) - serial
17:00 Kurierzy (10) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (967) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (968) - serial
20:00 Najemnik - film sensacyjny, Aruba/USA/RPA 2006, wyk. Steven Seagal
22:00 Zabić Salazara - dramat kryminalny, Rumunia/Monako/USA 2016
00:00 Kolonia karna - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1994
02:25 Dzielnica strachu (447) - serial
03:20 Dyżur 3 (30) - serial dok.

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Baśniowy teatr lalek
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowa z dr Wandą Półtawską
10:30 Podróż apostolska Papieża Leona XIV do Hiszpanii
11:20 Stan bezp. państwa
11:30 Muzeum 303
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Kraina Sanu - dok.
13:10 Parafia pw. Świętej Rodziny
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Burza w Okręgu Krakowskim - dok.
15:00 Powstańczym śladem
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Podróż apostolska Papieża Leona XIV do Hiszpanii
23:30 Centrum Ewangelizacji
00:15 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



POLSCY ŚWIĘCI

HENRYK BEJDA

To wyjątkowa publikacja, która w pięknej, albumowej formie przybliży sylwetki polskich świętych i błogosławionych – ludzi, którzy zmieniali historię nie tylko modlitwą, ale i odwagą w działaniu. To nie tylko książka, ale inspirująca podróż przez duchowe dziedzictwo Polski, idealna zarówno do refleksji, jak i jako elegancki prezent. Jeśli szukasz treści, które łączą historię, wiarę i piękno wydania – ten album spełni wszystkie oczekiwania.

Format: 205x290 mm | Liczba stron: 128 | Oprawa: twarda



MODLITEWNIK GIETRZWAŁDZKI

GRZEGORZ KASJANIUK

Książka, która staje się codziennym towarzyszem duchowym. „Modlitewnik gietrzwałdzki” czerpie z wyjątkowego miejsca objawień maryjnych w Gietrzwałdzie, oferując zbiór modlitw głęboko zakorzenionych w polskiej tradycji i duchowości. To idealna propozycja dla osób, które chcą pogłębić swoją relację z Bogiem, odnaleźć ciszę i ukojenie w codziennym życiu.

Format: 125x195 mm | Liczba stron: 196 | Oprawa: miękka



ZDOBYTE KRÓLESTWO, CZYLI 19 PRZYGÓD MAKSYMILIANA MAKSYMALNEGO

MAŁGORZATA NAWROCKA

Pełna przygód, humoru i wartości opowieść, która wciąga młodych czytelników od pierwszej strony. Maksymilian Maksymalny pokazuje, że prawdziwe bohaterstwo rodzi się w sercu – a każde wyzwanie może stać się początkiem niezwykłej historii. Książka, która nie tylko bawi, ale też uczy odwagi, przyjaźni i wiary w siebie.

Format: 165x235 mm | Liczba stron: 175 | Oprawa: twarda



POCIĄG ŻYCIA. BAJKI DLA KOSTKA I MATEUSZKA

TOMASZ SAKIEWICZ

Ciepła, pełna wyobraźni książka, która zachwyca zarówno dzieci, jak i dorosłych. „Pociąg życia” to zbiór bajek, które uczą, wzruszają i zostają w pamięci na długo. Wersja z własnoręcznym podpisem autora nadaje jej wyjątkowy, kolekcjonerski charakter – to idealny prezent, który łączy wartość emocjonalną z literacką jakością.

Format: 204x286 mm | Liczba stron: 132 | Oprawa: miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



ZMARZLIK CZWARTY I TRZECI W MANCHESTERZE

ŻUŻEL \ Bartosz Zmarzlik zajął trzecie miejsce w żuźlowym Grand Prix w Manchesterze, czwartej rundzie mistrzostw świata. Wygrał Australijczyk Brady Kurtz i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Polak, który do tej pory był liderem, spadł na drugie miejsce. W piątek w trzecich zawodach cyklu Zmarzlik niegroźnie upadł w finale, został wykluczony z powtórki i zajął czwarte miejsce.

FRENCH OPEN \ Maja Chwalińska przegrała w finale z Rosjanką Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, ale to o niej mówi cały tenisowy świat

Polska sensacja wszech czasów

Maja Chwalińska jechała do Paryża jako nieznana szerzej tenisistka, zajmująca 114. miejsce w rankingu WTA. Bagaże spakowała w swojej 25-metrowej kawalerce i wyruszyła na wielkoszlemowy turniej z nadzieją, że wygra kwalifikacje i wejdzie do turnieju głównego. 24-latkę w stolicy Francji udało się tego dokonać po raz pierwszy w karierze. Wcześniej w głównych drabinkach Wielkiego Szlema była tylko dwa razy. Na kortach Rolanda Garrosa Polka zadziwiła cały świat, doszedłszy do finału jako pierwsza kwalifikantka w historii.

Artur Szczepanik

Chwalińska pochodzi z Dąbrowy Górniczej, a obecnie mieszka i trenuje w Bielsku-Białej w klubie BKT Advantage. Jej ojciec Tomasz był elektrykiem w kopalni, a teraz jest już na emeryturze. On nie miał problemów ze zwolnieniem się z pracy, w przeciwieństwie do swojej żony Marceli. Mama wicemistrzyni Rolanda Garrosa wzięła krótki urlop, żeby kibicować córce w Paryżu. Potem recepcjonistka z Centrum Sportu i Rekreacji w Dąbrowie Górniczej musiała prosić szefa o przedłużenie urlopu. Zgodę uzyskała.

Chwalińska już wcześniej mówiła, że hotel miała zarezerwowany na tydzień. Wyznała też, że nie ma pieniędzy na przedłużenie pobytu. Na szczęście pomógł jeden ze sponsorów Igi Świątek i Chwalińska mogła koncentrować się już tylko na grze.

Media na całym świecie rozpisują się teraz o „bajkowym” występie Polki, która „przed turniejem była outsiderką z kursem 500:1”, czyli za każdego funta postawionego na końcowy sukces Polki można było zarobić aż 500. Chwalińska, która jechała do Francji jako światowy numer 114., teraz będzie notowana na 21. pozycji, co otwiera przed nią wielkie perspektywy w postaci rozstawień i zaproszeń do najważniejszych turniejów.

Awans o 93 pozycje w rankingu WTA to niejedyna nagroda dla Polki. Wcześniej przez całą karierę na kortach zarobiła ok. 420 tys. zł. Teraz zgarnie 1,4 mln euro, z czego niestety we Francji musi zapłacić aż 45 proc. podatku. Zostanie jej 770 tys. euro, czyli ok. 3,2 mln zł. Do Paryża Chwalińska przyjechała bez sponsora, a wraca jako gwiazda, którą poznał cały świat.

W finale Polka była wyraźnie zestresowana i wyczer-



Maja Chwalińska szturmem wdarła się do światowej czołówki i zyskała sympatię kibiców z całego świata | fot. Benoit Tessier/Reuters/Forum

pana fizycznie. Jej seria zwycięzów wygranych w Paryżu meczów została zatrzymana przez rewelacyjną 19-latkę z Rosji, która została najmłodszą zwyciężczynią Rolanda Garrosa od 1992 r. Chwalińska też może pochwalić się rekordem. Odkąd powstał ranking WTA, nigdy do finału w Paryżu nie dotarła zawodniczka z niższym rankingiem. Jedno-

ześnie „zdetronizowała” swoją rodaczkę Igę Świątek, która po swój pierwszy z czterech triumfów w tym turnieju ruszyła z 54. pozycji.

– Od trzech tygodni nie jadłam normalnie. W sumie to trochę się cieszę, że turniej się już skończył. Może teraz wróci przyjemność z jedzenia (...). Czasem po prostu wiele drobnych elementów musi klik-

nąć. Życie czasem jest dziwne. Po prostu trzeba robić swoje i wierzyć, że to przyniesie efekt. Wielkie uznanie dla Mirry. Zdecydowanie zasłużyła na zwycięstwo. Na pewno lepiej poradziła sobie z wietrznymi warunkami. Momentami czułam się po prostu bezbronna. Mimo to jestem z siebie dumna. Oczywiście dałam z siebie wszystko – przyznała Chwalińska.

Teraz rozpocznie się trawista część tenisowego sezonu. Chwalińska zamierza zrobić sobie przerwę. Do rywalizacji wróci albo 22 czerwca na kwalifikacje do Wimbledonu, albo tydzień później, jeśli zostanie dziką kartą do turnieju głównego, którego listy startowe zamknięto jeszcze przed French Open.

– Nie spodziewam się dzikiej karty. To byłaby wiadomość stulecia. Jestem podekscytowana, bo gra na trawie to zawsze miła zmiana – powiedziała.

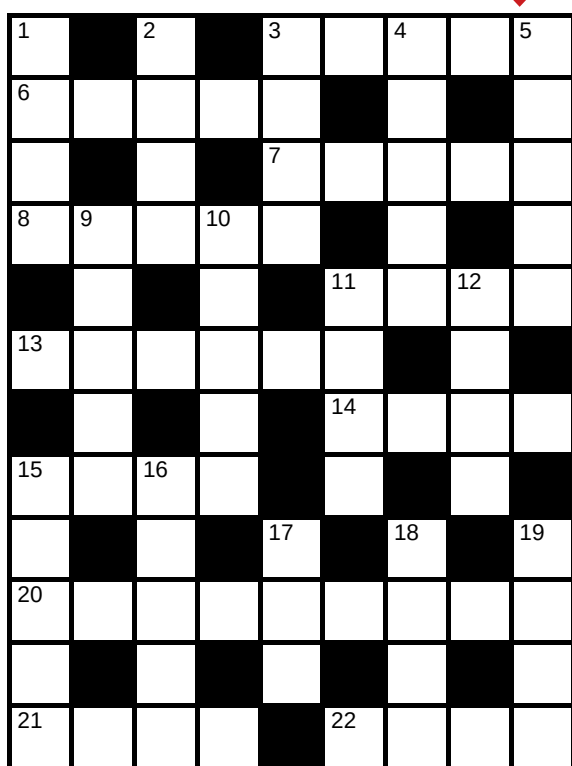
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

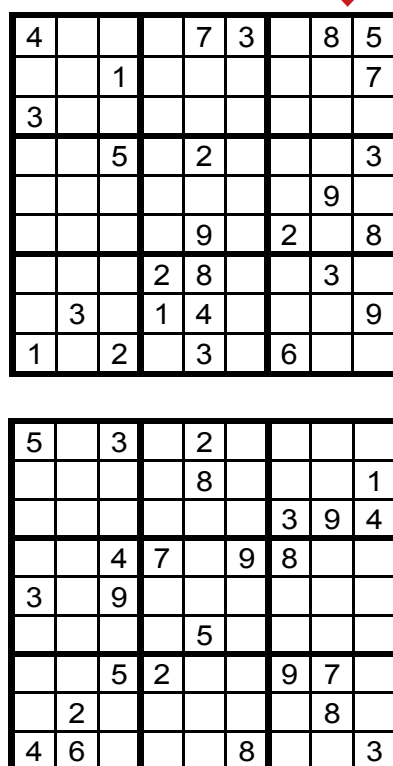
- 3) rękaw kontusza
- 6) wiosłująca załoga
- 7) złota moneta z Wenecji
- 8) gród Priama
- 11) ogół duchowieństwa
- 13) ruchoma część czaszki
- 14) ulubieniec tłumów
- 15) leczy rany
- 20) półpiętro lub pawlacz
- 21) nad kuchenką
- 22) ze studnią artezyjską

PIONOWO

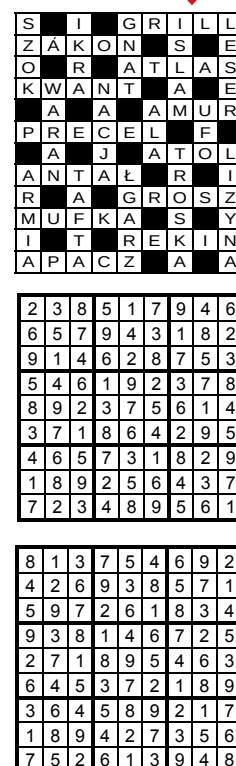
- 1) lotniczy lub morski
- 2) Pakt Północnoatlantycki
- 3) skaza, usterka
- 4) nocny lub wyborczy
- 5) zamieszkuje Krym
- 9) alkoholowe odurzenie
- 10) słucha bacy
- 11) brat Abła
- 12) długi poemat epicki
- 15) do górniczego munduru
- 16) dusi alergika
- 17) brany na muszkę
- 18) rów wokół zamku
- 19) oprawa obrazu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.